OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 9 września 1925 Nr. 203

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 460.630.
... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
... Inseraty należy nadsyłać wprost do Administracji.
... Listy przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
... Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie odneszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 22·80
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.

Długi między sojusznikami

Londyn, 4 września

Sytuacja, powstała przez niespodziewane porozumienie między francuskim a angielskim ministrem skarbu, jest bezsprzecznie i komiczną i intrygującą. A że jest ona też nieco skomplikowaną, przeto godzi się poświęcić jej baczniejszą uwagę — zwłaszcza, że ostatni akt tego pieniężnego dramatu jest dopiero przed nami. Wuj Sam mruczy w groźnem niezadowoleniu i tylko autorytet bogacza nie pozwala mu okazać dławionej wściekłości. La grandeur oblige.

Gdy Caillaux wyjeżdżał do Londynu, prosił dziennikarzy, by — na miły Bóg — nie drę czyli go prowokującymi Anglję artykułami. Bo prasa francuska nie kryła się w ostatnich czasach ze swemi uczuciami do kochanego sprzymierzeńca. Wielka Brytanja, to krwiożer czy Shylok, który żywy funt mięsa wyrżnąć chce z ciała Francji, tej Francji, która wzamian za pożyczkę złożyła tysiąc ośmset tysięcy poległych na ołtarzu wspólnej sprawy. Wielka Brytanja to shop-keeper (sklepikarz) i nic więcej. I temu sklepikarzowi — który widocznie nie rozumie innych dokumentów — powiada Francja, że teraz nie czas na małoduszne przedkładanie rachunków, teraz, gdy wre w Indjach gdy burza gotuje się w Chinach„ Ale — prasa była posłuszną i gdy Caillaux wyjeżdżał, nałożyły sobie poważniejsze dzienniki patrjotyczny kaganiec, z wyjątkiem jednej przestrogi: że Francja ukamieniuje swego ministra, jeśli obejmie zobowiązanie wyższe, aniżeli 9 miljonów funtów rocznie. Z tem malowniczem i biblijnem błogosławieństwem na drogę udawał się Caillaux do Londynu.

Anglicy zaś — naprawdę w straganiarski sposób — poczęli odrazu drzeć szaty w żałobnem przewidywaniu, że ten miękki Churchill (któżby się tego spodziewał po tym angielskim Napoleonie, po bohaterze z pod Antwerpji i Dardanelów?!) zapewne opuści coś z tych 20 miljonów, które przedstawiają minimum żądań brytyjskich. Tu rozpoczynał się znany eligijny rachunek: Z końcem wojny była Anglja wierzycielem kontynentalnych sojuszników na przeszło 2,200 miljonów funtów, z tego dłużną była Stanom Zjednoczonym 900 miljonów funtów. Z tą wielkodusznością, na jaką tylko prawdziwy gentleman zdobyć się może, zaproponowała Anglja w znanej nocie Balfoura z 1921 roku wzajemne skreślenie długów między aljantami — „noblesse", które kosztować ją miało 1300 miljonów funtów. Ten szlachetny gest został jednak brutalnie odrzucony przez Amerykę. Mimo to Wielka Brytanja, nie czekając na bardziej widoczne objawy uczciwości ze strony swych dłużników, uregulowała dług swój u amerykańskiego kuzyna. To uregulowanie oznacza 36 miljonów funtów rocznie na okres trzech pokoleń; to oznacza zwiększone podatki, bezrobocie, zniżoną stopę życiową itd. Jeśli mimoto Francja odmówi płacenia tego minimum — the irreducible minimum — i jeśli znajdzie się minister, który zgodzi się chociażby na najmniejsze ustępstwo, to — zaiste — furja szerokich mas zmiecie go raz na zawsze z widowni publicznego życia..

Prasa pisze — a Pan Bóg kule nosi. Przeznaczonem snać było temu gniewowi ludowemu w obu krajach, by rozbił się o żelazne łby tych dwóch szczwanych lisów — Caillaux'a i Churchilla.. W trzy dni po pierwszem spotkaniu Caillaux promieniał radością, a Winston uśmiechał się swym rozbrajającym uśmiechem Satyra. Obaj coś wiedzą; co — o tem nawet Wasz londyński korespondent nie potrafi niczego donieść. Łatwo się jednak tego domyśleć. Formalnie i nazewnątrz opuszcza Anglja Francji dwie trzecie długu — pod warunkiem, że Ameryka uczyni to samo. Każda podwyżka tej proporcji spowoduje automatyczną podwyżkę angielskich żądań. Burza, która zmieść miała Churchilla, nie nadeszła. Lud francuski nie mógł jakoś znaleść owych kamieni, któremi dokonać się miała egzekucja biednego Caillaux.

Natomiast z Ameryki przyszedł pomruk gniewu tak głośny, jak nieunikniony. Ta bankrutująca Europa okpić chce i oszukać amerykańskiego wujaszka, który w ciężkim czasie dostarczał jej amunicji, udzielał jej kredytu, karmił i ubierał! Bo przecież jasnem jest — mówi oficjalna i nieoficjalna Ameryka — że ten „układ", to kij, którym bić się ma amerykańskiego wierzyciela. Jeśli teraz Stany Zjednoczone żądać będą od Francji więcej, aniżeli jedną trzecią długu, to naiwna opinja publiczna przytknie do nich piętno moralnego potępienia i oskarży je o brudną łapczywość i o rujnowanie Europy. Jednak — takim jest oficjalny epilog gniewnego pomruku — Ameryka nie da się wziąć na kawał; jest ona mądrzejszą od przemądrych europejskich polityków; Francja zapłaci swój dług. Cała sprawa — brzmi ostateczna konkluzja — to jeszcze jeden dowód, jak bardzo zdala trzymać się należy od europejskiej przewrotności.

Obrażony potentat..

Francuzi — jak czytam — nie mając czasu na eklektyczne szukanie nowych epitetów, obracają teraz shylokowski sztylet przeciw Stanom Zjednoczonym. Lecz londyńska prasa jest poważniejsza — i ma rację. Stosunek do Stanów Zjednoczonych to dla Anglji rzecz nietylko polityki, lecz także sentymentu. Ideał amerykańsko-angielskiej przyjaźni i pokrewieństwa jest dziś silniejszy, aniżeli przed dziesięciu laty. Dlatego rekryminacje i dowcipy są rzadkie. Tylko „Evening Standard" rzucił Ameryce doskonałą myśl: Niech opuści Francji trzy czwarte części długu i w ten sposób pobije moralnie Wielką Brytanję. Lecz poważna prasa stara się wykazać, jak bardzo — z szerszego punktu widzenia — nieuzasadnionem jest stanowisko Ameryki: Wielka Brytanja nie może kształtować swego stosunku do Francji i do Europy na podstawie czysto pieniężnych wyrachowań. Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić na to moralne bankructwo, które ich niedwołalnie czeka, jeśli likwidowanie krwawego kataklizmu tego stulecia odbywać się będzie w długich szeregach cyfr. Stany Zjednoczone mogą zaryzykować ruinę Europy, płacącej przez całe pokolenia miljonowe haracze. Wielka Brytanja nie może, ponieważ ona sama znajduje się w Europie. A ponadto — ponadto jeszcze nie porosły trawą groby — miljon grobów - angielskich żołnierzy na polach Flandrji i Verdun.

Powoli zaczyna się utrwalać przekonanie — tu, we Francji a może i w reszcie Europy — że może uda się Stanom Zjednoczonym zwiększyć trybut płacony przez Europę i przedłużyć jej ekonomiczną zależność, lecz, że wtedy owa aureola moralnej wyższości, którą się Stany Zjednoczone wieńczyły za cenę okruchów z procentów swych wojennych zysków — okruchów w postaci powojennej filantropji — zgaśnie na zawsze w morzu sceptycznej niewiary.

E.

Francja proponuje St. Zjedn. odstąpienie Indochin wzamian za skreślenie długów?

Wiedeń, 7 9. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Yorku: Utrzymuje się pogłoska, że Caillaux gotów jest ofiarować Ameryce francuskie posiadłości zachodnio-indyjskie, celem rychłego załatwienia kwestji długów francuskich, zaciągniętych w Ameryce.

Po konferencji w sprawie długów — konferencja rozbrojeniowa

Londyn, 7 9. PAT. „Times" donosi z Waszyngtonu, że po uregulowaniu sprawy długów międzynarodowych Coolidge będzie się starał o zwołanie konferencji w sprawie rozbrojenia.

Mała Ententa spłaca długi w St. Zjedn.

Londy, 7 9. PAT. Prasa donosi z Waszyngtonu, że miarodajne koła tamtejsze zapewniają, iż po przeprowadzeniu obecnych rokowań amerykańsko - czechosłowackich w sprawie zwrotu długów wojennych Jugosławia i Rumunią wyślą do Waszyngtonu komisję finansową.

B. kanclerz Wirth wyjechał do Ameryki

Berlin, 7 9. PAT. „Montagpost" donosi, że były kanclerz Wirth wczoraj wieczór odjechał do Ameryki.

Wieniec niemiecki na grobie Nieznanego żołnierza w Paryżu

Paryż, 7 9. PAT. „Matin" donosi, że wczoraj popołudniu delegacja niemiecka niespostrzeżenie złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieniec był opatrzony wstęgami koloru czarno-czerwono-złotego. Obie wstęgi miały napisy we francuskim języku „Nieznanemu żołnierzowi — żołnierze pokoju". Druga wstęga miała napis w języku niemieckim: „Niemiecka liga dla praw człowieka". Na rozkaz prezydenta policji usunięto obie wstęgi, aby uniknąć manifestacyj. Do wiadomości tej dodają: Popołudniu udała się delegacja byłych uczestników walk na froncie do kompetentnego komisarza policji i zaprotestowała przeciwko złożeniu wieńca niemieckiego. Na policji zapewniono delegację, że złożenie wieńca nastąpiło bez wiedzy policji. Prezydent policji już zapowiedział, że wieniec ma być usunięty.

Zgon Viviani'ego

Paryż, 7 .9. PAT. Viviani umarł.

Uroczyste otwarcie VI. Zgromadzenia Ligi narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 7 9. (K). Dziś przed południem dokonał Painleve otwarcia VI-go Zgromadzenia Ligi narodów, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił, że rząd francuski kładzie wielki nacisk na fakt otwarcia Zgromadzenia Ligi Narodów przez kierownika rządu Francji, stwierdzając wierność jej Zgromadzeniu Ligi narodów, oraz wiarę w osiągnięce ostatecznych celów Ligi. Mowca podnosi, że choć me tody polityczne Anglji różnią się od sposobów narodów łacińskich, to jednak jedni i drudzy mają tesame zadania przed sobą, których ostatecznym celem jest zbratanie Europy i świata całego. Następnie zalecał Painleve Zgromadzeniu, aby po załatwieniu sprawy paktu bezpieczeństwa podjęło wielką ideę ogólnego rozbrojenia, które będzie ukoronowaniem działalności Ligi, wkońcu wyraźił gorące pragnienie ujrzenia wśród członków Ligi w przyszłości również i przedstawicieli narodu niemieckego, a także i Ameryki. Zakończył swe przemówienie Painleve wezwaniem wszystkich do optymizmu i wytrwałości.

Na tem poranne posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu popołudniowem o godz. 4.15 otwarto drugie posiedzenie Zgromadzenia, na którem przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia. Przewodniczącym został wybrany delegat kanadyjski Raul Daudurand 41 głosami na 47 głosujących.

Nowowybrany przewodniczący podziękował za wybór, poczem zawiadomił o zgonie b. francuskiego prezydenta ministrów, Vivianiego, poświęcając mu gorące wspomnienie. Następnie Painleve podziękował przewodniczącemu za słowa uznania dla Vivianiego.

W końcu postanowiono odroczyć do jutra ukonstytuowanie sześciu komisji i przerwano obrady do jutra.

Obserwator niemiecki

Genewa, 7. 9 (K.) W Zgromadzeniu Ligi narodów bierze udział w charakterze obserwatora b. niemiecki sekretarz stanu Lewald. Oficjalnie donoszą, że będzie on miał za zadanie udzielać i żądać informacyj w sprawie mniejszości niemieckiej, ale jest pewnem, że będzie brał udział także w obradach nad innemi sprawami. Wysłanie Lewalda w charakterze obserwatora jest o tyle niefortunne, że politycznie należy on do skrajnej prawicy.

PRAWNICY Z LONDYNU W GENEWIE.

Genewa, 7. 9 (K.) Dziś przybyli tutaj z Londynu prawnicy francuscy i angielscy w celu złożenia swym ministrom spraw zagranicznych sprawozdania o przebiegu konferencji londyńskiej.

Zniesienie kontroli Ligi narodów nad Austrją

Genewa, 7. 9 (K.) Z dniem 1 stycznia 1926 ustanie kontrola Ligi narodów nad Austrją Obecny komisarz Ligi Zimmermann skończy w tym czasie swoje urzędowanie.

Konferencja min Skrzyńskiego z min. spraw zagr. państw bałtyckich

Genewa, 7. 9 PAT. Ministrowie spraw zagranicznych Estonji Pusta, Finlandji Enckel i Polski Skrzyński oraz przewodniczący łotewskiej delegacji Schuman, zebrali się dziś na konferencję. Minister Pusta poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu tragicznie ministrowi łotewskiemu spraw zagranicznych Mejerowiczowi. Konferencja stwierdziła jedno myślność poglądów na sprawy znajdujące się na porządku dziennym zgromadzenia Ligi a interesujące państwa bałtyckie.

Postanowiono w najbliższych dniach dokładniej te sprawy omówić.

Głos francuski o rokowaniach londyńskich

Paryż. 7. 9. PAT. „Le Matin" ogłasza, że francusko-niemiecki pakt reński gwarantowany przez Anglję, nie da się pogodzić ze zobowiązaniami, wiążącemi Francję z Polską i Czechosłowacją, gdyż nie przewiduje wypadku napaści przeciw tym dwom krajom. Niemcy nie zdają się bynajmniej skłonne uznać prawo interwencji w razie tego rodzaju napaści. — Wobec tego niema żadnych szans do możności dojścia do zadawalających wyników na pierwszej konferencji, w której nie będą zasiadali przedstawiciele Polski i Czechosłowacji. Francja, kończy dziennik, uznaje iż można zrealizować zbliżenie francusko-niemieckie jedynie drogą systemu bezpieczeństwa, obejmującego wszystkich sąsiadów Niemiec, zgodnie z zawartemi przez Francję traktatami oraz mieszczącemi się w ramach Ligi narodów.

Paryż, 7 9. PAT. Pertinax omawiając na łamach „Echo de Paris" konferencję premierów określił jako absurdalne, bezwstydne i groźne żądanie, jakie miał wysunąć rzeczoznawca niemiecki Gaus, według którego wypadki jaskrawej niepewności byłyby brane w rachubę jedynie między Niemcami a Francją a nie między Niemcami a ich sąsiadami. Innemi słowy znaczy to, zdaniem Pertinaxa, że Polska i Czechosłowacja unieruchomione w więzach Genewy byłyby zdane na razy napastnika podczas gdy Francja byłaby trzymana w klatce poza strefą Nadrenji.

* * *

Berlin, 7. 9 PAT. Pisma donoszą, że zaproszenie Niemiec na konferencję ministrów spraw zagranicznych nastąpi prawdopodobnie po przyjeździe rzeczoznawców sojuszniczych do Genewy i po złożeniu przez nich sprawozdania z przebiegu narad w Londynie.

„Vorwaerts" uważa, że pomimo rozbieżności, istniejących w koncepcjach paktu, podpisanie jego można uważać za postanowione już przez zainteresowane rządy. Na przyszłej konferencji ministrów obok Stresemanna uda się prawdopodobnie i kanclerz Luther, a być może i minister spraw wewnętrznych nacjonalista Schiele. W ten sposób, zdaniem „Vorwaertsu" pakt reński stanie się możliwy do przyjęcia również dla obozu prawicowego.

Berlin, 7. 9 PAT. „Vorwaerts" dowiaduje się z Genewy, że w toku narad między ministrami państw sojuszniczych zapadło postanowienie ewakuowania strefy kolońskiej w przeciągu trzech miesięcy.

Druzowie wycięli 1.500 żołnierzy francuskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 7 9. (L) Wedle doniesień z Syrji Druzowie wciągnęli w zasadzkę oddział francuski w sile 1500 ludzi. Ponieważ brak wszelkich wiadomości, przypuszczają tu, że Druzowie wycięli cały oddział.

Inna wiadomość podaje, że Druzom udało się ponownie zająć Sueidę.

Spadek złotego we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7. 9 (D.) Na giełdzie dzisiejszej doznał złoty ponownie zniżki kursu o cztery i pół procent. w stosunku do notowania w piątek.

Obniżenie stopy dyskontowej w Danji

Wiedeń, 7. 9 (D.) Duński bank państwowy poraz drugi w ciągu niedługiego czasu, obniżył stopę dyskontową, która wynosi obecnie 5 i pół.

Wycieczki zagraniczne na Targi Wschodnie

Warszawa, 7 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 10-tej rano w przejeździe na targi wschodnie przybyły do Warszawy trzy wycieczki przemysłowców i dziennikarzy szwedzkich, dziennikarzy holenderskich oraz sfer ekonomicznych jugosłowiańskich.

Fałszywe pogłoski o zajściu granicznem

Berlin, 7 9. PAT. Agencja Wolffa dowiaduje się, że pogłoski podane przez prasę prawicową o rzekomem przejściu granicy niemieckiej przez oddział wojska polskiego, nie odpowiada prawdzie. Pogłoski te, zdaniem Agencji Wolffa, powstały prawdopodobnie stąd, że w jednym miejscu fornale przylegającego majątku polskiego, goniąc zbiegłe konie, mieli przekroczyć granicę niemiecką.

KONIEC STREJKU BANKOWCÓW W PARYŻU.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7 9. (M) Strejkujący bankowcy odbyli dziś zgromadzenie i uchwalili jutro przystąpić do pracy.

Burzliwe demonstracje przeciw Conan Doylemu na kongresie Spirytystów

Wiedeń, 7 9. PAT. „Neue freie Presse" donosi z Paryża: Wczoraj został tu otwarty międzynarodowy kongres spirytystów. Wziął w nim udział Conan Doyle, który wygłosił wykład, w czasie którego przyszło do demonstracji przeciwko prelegentowi. Wykład musiał być przerwany.

Brak wiadomości o zbiegłym z pod opieki angielskiej księciu tureckim

Londyn, 7 9. PAT. „Daily Mail" donosi, że koła angielskie i tureckie nie posiadają żadnych wiadomości o pobycie ks. Seif-Eddina, którego przejazd przez Bułgarję w piątek sygnalizowano. Obawiają się, że został on uprowadzony.

Skauci u papieża

Rzym. 7 9. PAT. 3 tysiące skautów pochodzących z Anglji, Francji, Belgji, Hiszpanji Polski, Irlandji, Szkocji, Austrji, Szwajcarji, Ameryki i Danji oraz 7 tysięcy skautów ze wszystkich okolic Włoch uczestniczyło w nabożeństwie celebrowanem w Bazylice św. Piotra przez papieża. Skauci urządzili na cześć Ojca św. olbrzymią manifestację.

Zajścia podczas procesji

Paryż, 7 9. PAT. Według doniesień „Petit Parisien" w Autun przyszło do starcia z policją, kiedy procesja z relikwjami św. Łazarza mimo zakazu władz miejskich chciała kroczyć ulicami. Policja piesza i konna przeciwstawiła się pochodowi. Jeden uczestnik procesji został raniony skutkiem uderzenia szablą.

Rokowania gdańsko-sowieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7. 9 (D.) Z Gdańska donoszą: Rokowania między Gdańskiem a Sowietami w sprawach gospodarczych zostały dziś ukończone. W najbliższym czasie zostanie utworzony w Gdańsku generalny konsulat rosyjski.

Ile zapłaci Francja St. Zjednoczonym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7. 9 (M.) Cailaux wygłosił dziś przemówienie, w którem wskazał, że uzależnia spłatę długów swych w Anglji i Ameryce od otrzymania należnych jej sum od swych dłużników. W najbliższym czasie rozpocznie Francja akcję w celu otrzymania należytości od dłużników.

Palestyńskie postanowienia celne i reglamentacyjne

Z raportów konsularnych dowiadujemy się, iż w Palestynie obowiązują obecnie następujące ważniejsze postanowienia z zakresu celnego, oraz reglamentacji handlu zagranicznego.

Taryfa celna przywozowa. Towary przywożone do Palestyny z wyjątkiem towarów idących z Egiptu i Turcji, opłacają cło w wysokości 11 proc. ad valorem.

Towary przychodzące z Turcji i Egiptu, które z tych krajów pochodzą, względnie są tam wyrabiane — chociażby nawet zawierały część surowców zagranicznych, opłacają przy przywozie do Palestyny cło w wysokości 8 proc.

Dla następujących towarów mają zastosowanie cła specjalne (obniżone), przyczem termin stosowania tych stawek celnych w poniżej podanej wysokości upływa przeważnie z końcem 1925 roku, a mianowicie:

3 proc. cła ad valorem opłacają następujące artykuły: dla celów budowlanych: drzewo twarde i miękkie, też piłowane, budulcowe wyroby stolarskie z drzewa, cegły do pieców i dachówki, cement portlandzki, azbest, żelazo i stal w sztabach i sheetings (artykuły z miedzi, mosiądzu i ołowiu jakoteż artykuły z żelaza i stali pokrytych miedzią, mosiądzem i ołowiem są wyjęte z pod powyższego cła ulgowego) ,urządzenia do rur z żelaza odlewniczego nie obrobione, części metalowe do maszyn, szkło okienne, lustrzane ogniotrwałe, gips i wapno.

W tej samej wysokości (3 proc.) opłacają cło zwierzęta żywe przeznaczone na ubój, a mianowicie bydło rogate, świnie, wielbłądy, konie i muły.

Niezależnie od stawek celnych towary zagraniczne opłacają przy przywozie dodatek do ceł w wysokości 1 proc. od wartości z wyjątkiem takich artykułów, jak nafta, oleje mineralne itp. jakoteż alkoholowe napoje łącznie z winem i piwem, dla których dodatek do ceł wynosi 2 proc. od wartości.

Taryfa celna wywozowa Przy wywozie zagranicę towary pochodzące z Palestyny opłacają cło w wysokości 1 proc. od wartości. Wywóz antyków, który dozwolony jest na podstawie uzyskania uprzednio specjalnego pozwolenia, podlega opłacie cła wywozowego w wysokości 10 proc.

Wolne od opłaty ceł wywozowych są następujące towary: sztuczne nawozy, nasiona, druki przedmioty służące do użytku domowego i osobistego, oraz narzędzia osób przesiedlających się.

Przy wywozie do Syrji artykułów pochodzących z Palestyny, oraz wyprodukowanych w Palestynie na surowcach zagranicznych, towary te są wolne od opłaty cła wywozowego.

Ulgi celne. Następujące towary są wolne od cła przy wywozie do Palestyny:

Maszyny rolnicze, pługi parowe, młockarnie, kultywatory, sortowniki, maszyny mleczarskie, jak maszyny do filtrowania, chłodnice ogrzewacze, sterelizatory, maszyny do wyrobu masła, dalej maszyny do suszenia owoców, urządzenia do wyrobu olejï, pompy, traktory, ule, centryfugi dla miodu, nawozy sztuczne i nasiona dla celów rolniczych (ograniczona ilość przy przywozie bez cła), druki, jak książki, pisma oprawne i nieoprawne manuskrypty, plany i kreślenia architektoniczne, mapy, rysunki z zakresu geografji, obrazy naukowe i wszelkie r...nki, gazety, katalogi handlowe, cenniki, wiadomości handlowe oraz fotografje, przesyłane w drodze przesyłek pocztowych; następnie wolne są od cła przywozowego wzory i próby, oraz używane przedmioty do osobistego użytku lub domowego, narzędzia i instrumenta należące do osób przesiedlających się.

Towary wyprodukowane w Syrji, lub przerobione tam ze surowców pochodzenia zagranicznego, są wolne od cła przy przywozie do Palestyny (na zasadzie wzajemności towary analogiczne wychodzące z Palestyny korzystają z wolności celnej przy przywozie do Syrji).

Przy wywozie towarów zagranicę zwolnione są od cła wywozowego wina wyprodukowane w Palestynie.

Zakazy przywozu. Przy przywozie do Palestyny następujące towary podlegają zakazom przywozowym, względnie reglamentacji:

Broń i amunicja, materjały wybuchowe (za wyjątkiem broni myśliwskiej i amunicji, służącej dla celów myśliwskich); sól, druki, grawiury, oraz wszelkie drukowane i pisane rzeczy o treści niemoralnej etc. (niezależnie, czy przychodzą one jako towar, czy też, jako opakowanie); pędzle do golenia, pochodzące z Japonji, Chin, Mandżurji i Korei (pędzle przychodzące z Europy podlegają kontroli władz zdrowotnych i tylko po uzyskaniu odnośnego zaświadczenia mogą być przywiezione.).

Na przywóz materjałów wybuchowych i saletry należy uzyskiwać specjalne pozwolenie.

Rośliny żywe wszelkie, oraz pszczoły mogą być przywożone, o ile te artykuły posiadają odnośne zaświadczenie, wystawione przez rzeczoznawców rolniczych w kraju pochodzenia i stwierdzające, że podlegały one kontroli i są wolne od chorób.

Przywóz kokainy, opium etc. może być dozwolony jedynie po uzyskaniu uprzednio specjalnego pozwolenia Urzędu Zdrowia.

Zakazy wywozu. Zakazy wywozu obejmują bydło (z wyjątkiem wielbłądów i kóz), haszysz, oraz artyki (przyczem antyki mogą być wywożone, o ile uzyskają uprzednio pozwolenie Inspektora Ochrony Zabytków). W tym wypadku opłacają one 10 proc. cła wywozowego.

Tranzyt. Towary, które przy przywozie do Palestyny są zadeklarowane, jako idące tranzytem zagranicę są wolne do przewozu. Wyjątek stanowią:

a) broń, amunicja, materjały wybuchowe, (z wyjątkiem broni i amunicji dla celów myśliwskich);

b) materjały zapalne i saletra (pozwolenia są udzielane jedynie przez Dyrektora Urzędu Bezpieczeństwa publicznego);

c) haszysz,

d) pisma, rysunki, rękopisy etc. o charakterze niemoralnym, niezależnie od tego, czy są przywożone jako towar, czy też jako opakowanie.

Zwrot cła.

a) Towary, które są wyrabiane w Palestynie i do produkcji których są używane surowce zagraniczne, otrzymują przy wywozie zagranicę zwrot cła w wysokości, odpowiadającej zapłaconemu cłu za surowce przywiezione (obrót uszlachetniający czynny), pod warunkiem stwierdzenia identyczności;

b) towary zagraniczne oclone podlegają przy powrotnym wywozie zwrotowi opłaconego cła, o ile identyczność ich może być stwierdzona.

Dr. Em. W.

Przed utworzeniem nowej Egzekutywy sjonistycznej

Wiedeń. (ŻAT.). Przed uchwaleniem przez kongres sjonistyczny rezolucji, według której wybór nowej egzekutywy sjonistycznej ma być dokonany przez nowo- obrany „Actions Commitee" w porozumieniu z prezydentem Weizmanem i Sokołowem, frakcja „Hitachduth" na kongresie postanowiła nie uczestniczyć w tworzeniu nowej egzekutywy. Podobną uchwałę przyjęła wówczas również frakcja „Mizrachi".

Obecnie dzięki uchwale kongresu o wyborze egzekutywy przez „Actions Commitee" sytuacja radykalnie się zmieniła. Przypuszczalnie obie wspomniane frakcje zrewidują swe uchwały i wydelegują swych przedstawicieli do nowej wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej.

Wzrost liczebności klasy robotniczej w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Liczba robotników żydowskich w Palestynie stale wzrasta. W roku 1923 zatrudnionych było w Palestynie 8,000 robotników. W roku 1924 liczba ta dosięgła blisko 11,000, a w chwili obecnej znajduje się w Palestynie około 16,000 robotników.

Nowe sanatorjum w Palestynie

Warszawa. (ŻAT) Towarzystwo palestyńskie „Lemaan Cefat" przystępuje wkrótce przy udziale grupy warszawskich i palestyńskich lekarzy i fachowców do wybudowania na własnym gruncie między miastem Cefat a Tyberjadą w Palestynie współczesnego sanatorjum. Gmach sanatorjum wybudowany będzie według najnowszych wymagań techniki i medycyny.

Położenie geograficzne gruntów wspomnianych, znajdujących się w Górnej Galilei w sąsiedztwie nowych kolonij żydowskich „Rosz Pina", „Miszmar Hajardem", zdrowe, przeźroczyste powietrze i liczne źródła mineralne czynią z tej miejscowości wspaniałą klimatyczną stację. Towarzystwo „Lemaan Cefat" czyni już odpowiednie przygotowania w celu rozparcelowania gruntu na drobne działki.

Z teatru im. J. Słowackiego

„NOWI PANOWIE" komedja w 4 aktach Roberta de Flersa i Franciszka de Croisseta. Reżyser: Teofil Trzciński.

Spółka aktorska jednego z mistrzów francuskiej komedji Roberta de Flersa z Franciszkiem Croisset okazała się bardzo płodną i skuteczną. „Nowi panowie" jest komedją, gdzie dowcip szeroką płynie falą, ba, można śmiało nawet powiedzieć, że ta komedja zakrawa nawet na satyrę społeczną o głębszem podłożu. Rozumie się samo przez się, że zakrawa tylko na satyrę. bo satyrykiem jest zwykle zakapturzony romantyk, który w imię swego ideału smaga, jak to się zwykle mówi, biczem ironji, wady i niedostatki społeczeństwa. Panowie de Flers i de Croisset nie mają wcale tych wielkich ambicyj, są przedewszystkiem rzetelnymi, bystrymi i trzeźwymi obserwatorami Pozostanie to wogóle nieśmiertelną zasługą twórczości francuskiej że nigdy nie opuszcza gruntu rzeczywistości, chociażby napozór olśniewała bajeczną wprost awanturniczością pomysłów, epatowała przeciętnego burżuja i filistra dzikością nowych dziwacznych eksperymentów.

Otóż panowie de Flers i de Croisset idąc za ustaloną już tradycją komedji francuskiej, ustalili po raz x-ty, że Francuz żyje dwoma głównie namiętnościami, a mianowicie: polityką i miłością.

Obie te jednak namiętności nie nabierają nigdy cech kosmicznego starcia się żywiołów, jakiego ponadludzkiego spektaklu, tylko obracają się zawsze w sferze realnych interesów i aktualnych zagadnień. Metafizykę miłości i kapryśnej pani polityki pozostawiają Niemcom, Rosjanom i Skandynawom, sami zadawalają się obserwacją kapryśnych zygzaków i cudownych zwie — floresów życia ludzkiego.

A życie nie skąpi twórcy komedji francuskiej nowych wciąż tematów! I tak rozglądając się bez uprzedzeń po wszystkich dziedzinach zauważyli nasi autorzy, że wytworzył się w ramach panującej rzekomo wszechwładnej demokracji nowy typ polityka. Jest nim dawny robociarz, który wyszedł z ulicy i śmiało sięga obecnie po ster rządów w państwie. Głosi się rozrzutnie i wymownie rozmaite hasła wolnościowe, ale w zasadzie zmienia się tylko nieco fasadę domu, w rzeczywistości nietkniętą pozostaje cała ideowa zawartość, niezmiennym ów bagaż pojęć, fikcji i metod rządzenia. Taki sobie Jakób Gaillac zwykły elektromonter dzięki wrodzonej inteligencji, wielkim zdolnościom i talentowi organizacyjnemu zostaje posłem, następnie ministrem i prawie że dyktatorem Francji. Zachowuje jednak swoją świeżość duszy tak długo dopóki się trzyma zdala od polityki. Gdy go jednak w swe tryby pochwyciła przemyślna gra intryg, podkopów i rozmaitych afer, którą zwykle polityką nazywamy, nanczył się niczemu już nie dziwić, a mądry, cyniczny i dlatego bardzo ciekawy hrabia de Grandpre, może z wielką satysfakcją skonstatować, że demokracja wróciła do metod rządzenia „ancien regime", a p. Jakób Gaillac jest tylko kopją Ludwika XIV.

A gdy mądry hrabia z wielkiem zadowoleniem konstatuje to podobieństwo między trybunem ludowym a dziwnym królem - słońcem, rozlegają się głośne brawa konserwatywnej części publiczności, ale nie cieszcie się przedwcześnie panowie strażnicy ładu społecznego! Oto nasi autorzy przypuszczają szturm do okopów waszych świętych przywilejów i z tą samą brawurą odsłaniają duchowe oblicze rozmaitych panów senatorów. którzy polityką interesują się tylko wtenczas, gdy chcą obalić ministra wielce niewygodnego jako konkurenta do tej samej kobiety. Wszystko taki pan senator wybaczy, wszystko przyjmie z miną zaspokojonej ciekawości. ale to, że zdradzają „ich" żony i przyjaciółki z dawnymi robociarzami przekracza miarę cierpliwości i woła o pomstę do nieba. Teraz biją znowu brawa lewicowi słuchacze widowni, a zręczni i sprytni autorzy komedji zacierają ręce z zadowolenia, są bowiem pewni, że sutą i obfitą będzie ich tantjema.

Główną zaś osią walki jest młodziutka Zuzanna Verrier, dawna midinetka, a obecnie przyjaciółka mocno podtatusiałego ale jeszcze niezrezygnowanego konserwatywnego senatora hrabiego de Grandpre. Kocha się w niej nazabój elektromonter i pomocnik sekretarza konfederacji i pracy (C. G. T.) p. Jakób Gaillac i staje do walki z bogatym, wyrafinowanym dystyngowanym i doświadczonym we wszystkich arkanach sztuki miłosnej senatorem, uzbrojony tylko w jeden oręż, a mianowicie w swoją bujną, zdobywczą i śmiałą młodość. Zostaje dla niej posłem, następnie ministrem, ale nie wydrze staremu

Kto dziś może wyjeżdżać zagranicę?

„Otyły dureń gubiący dolary..."

W artykule pt. „Drut kolczasty dokoła mózgu polskiego" opisuje łódzki „Głos Polski" taką scenę:

„Niedawno zdarzył się w Neapolu wypadek który naszym władzom skarbowym powinienby dać nieco do myślenia. Jeden z tuzów polskiego obszarnictwa, porosły w fortunę z krwawych zysków wojennych, przybyły do Włoch dla złapania ogłady powierzchownej, przechadzał się po salach narodowego muzeum neapolitańskiego. Jego bezdennie głupia mina, połączona z niezachwianą pewnością siebie, odrazu zwróciła nań uwagę jakiegoś międzyna rodowego oszusta, który pod tak obiecującemi pozorami wyczuł zasobny trzos. Podszedłszy do polskiego gościa, zażądał odeń przedstawienia sobie papierów podając się za agenta policyjnego. Otrzymawszy paszport, kazał sobie z kolei wydać pieniądze; Polak otworzył przed nim portfel, wypchany dolarami, a wówczas sprytny złodziej, z powagą zgarnąwszy banknoty, wyszedł na ulicę, wsiadł w dorożkę. oświadczył, że jedzie do komisarjatu i kazał gościowi polskiemu biec za dorożką, tłumacząc, że taki jest w Neapolu zwyczaj policyjny. Naiwny właściciel dolarów, wywiezionych z Polski za kosztownym paszportem, po niewczasie zrozumiał, z kim ma do czynienia. Puścił się prędko za dorożką, aby gonić rzekomego agenta. I oto w biały dzień, pod złotem niebem Neapolu, publiczność wzdłuż ulic tego miasta obserwować mogła była widowisko godne tego, aby ujrzał je sam pan Władysław Grabski, opatrznościowy nasz minister skarbu; w wykwintnej dorożce motorowej jechał zawodowy żulik, uwożąc nabitą kabzę polskiego obszarnika, a z tyłu za nim, w rozpaczliwych podskokach tłustego warchlaka, biegł, sapiąc, sam ograbiony jegomość, gubiąc na domiar, po drodze resztę swych zatrzymanych w ręku dolarów.

Widok budujący — nieprawdaż?

Oto, rzec można, typ, który, przy dzisiejszym systemie paszportowym, zachował prawo wyjazdu zagranicę. I oto próba tego pożytku, jaki Polska z tego rozaju wyjazdów osiąga dla godności swego imienia, dla swej kultury i dla swego — ruchu ekonomicznego".

HELENA BOHRER ADOLF BOHRER
Kraków Lipsk
zaręczeni we wrześniu 1925.

Sir Alfred Mond wraca do życia politycznego

Londyn. 5. 9. (ŻAT.). Sir Alfred Mond, b. angielski minister zdrowia publicznego skończył swą kurację i wrócił do Londynu.

Pogłoski, jakie ostatnio krążyły w sprawie całkowitego usunięcia się sir Alfreda Monda z życia politycznego, okazały się nieprawdziwemi. Sir Mond zamierza w dalszym ciągu brać czynny udział w życiu politycznem Anglji.

Delegaci żydowscy z Warszawy na międzynarodową konferencję emigracyjną w Genewie

Warszawa. (ŻAT.). Dn. 8 i 9-go bm. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja urzędów i towarzystw emigracyjnych, będących w kontakcie z Międzynarodowem Biurem Pracy przy Lidze Narodów. Na konferencję tę wyjeżdżają z Warszawy dyrektor „Hiasu" amerykańskiego p. James Bernstein, bawiący ostatnio w Warszawie i sekretarz generalny centralnego żydowskiego towarzystwa emigracyjnego w Polsce p. Leon Alter.

senatorowi, doskonałemu znawcy serca i duszy nowoczesnej kobiety, — pięknej aktoreczki! Stary hrabia wykombinował sobie niezawodny system obrony, zasadzający się głównie na nieuleczalnej skłonności serca kobiecego ku snobizmowi. Wie, że w jego objęciach kobieta nie dozna purpurowych szałów miłosnych ale nauczy ją manier towarzyskich, ukochania wielce wygodnych konwenansów, wciągnie ją w wir obowiązków wielkiej damy i nie pozostawi jej dużo czasu na rozmyślania i niebezpieczne sentymenty. Uczyni ją naprzód swoją morganatyczną małżonką tzn. ulegalizowaną już kochanką, a gdy zaborczy pan Gaillac grozi wywaleniem tej całej kunsztownej budowli nie zawaha się mądry senator hrabia i zamianuje ją swoją prawdziwą żoną, co jest już naprawdę „shocking"! Smutny zaś Jakób Gaillac nie wróci już do dawnych swoich towarzyszy partyj. nych. Kto bowiem już przez trzy lata obcował z rozwiązłą damą polityką nie może z nią zerwać wszelkich stosunków. Słodką bowiem truciną jest polityka i nigdy ofiary z rąk swych nie wypuszcza! A ponieważ Gaillac teraz jest smutnym, więc pozostaje dla niego jedynie Liga narodów, gdzie swobodnie będzie mógł rozkoszować się przez pewien przynajmniej czas — swoją melancholją.

Komedja ta uzyskała u nas prawdziwy sukces dzięki przedewszystkiem p. Leszczyńskiemu, który przez cztery akty szalał, sam się doskonale bawił i porywał swą grą całą widownię. Miał p. Leszczyński doprawdy „szczęśliwy" wieczór, grał bowiem tak, jakby to była prawdziwa dla niego premiera! Widziałem go w tej samej roli w Warszawie, a mimo to zachwycałem się tą kreacją jakbym widział ją po raz pierwszy. Tkwi bowiem w niej rzetelna prawda i głębia obserwacji, a całość jest popisem wielkiego kunsztu aktorskiego. P. Leszczyński należy do tych artystów, których nietylko się podziwia, ale naprawdę się lubi, dlatego nie dziwię się wcale publiczności, która swemu zachwytowi niejednokrotnie dawała burzliwe wyrazy.

Zuzanną Verrier była p. Piaskowska, młoda artystka o ujmującej powierzchowności, ale o nieopanowanej jeszcze gamie artystycznych możliwości. Swym wdziękiem i młodością pokrywała niedostatki swej kreacji, zbyt monotonnej w ujęciu i nienależycie zwłaszcza akcentującej owe przejściowe stadja, między jednym a drugim stanem psychicznym.

Trafną i ujmującą sylwetkę starszego, ale jeszcze kochającego pana, dał nam p. Jednowski a pysznym woźnym arystokratą był p. Leliwa.

Ze starych naszych znajomych dobrze się ze swych zadań wywiązali pp. Dobiesław, Burnatowicz i Sawicki. Natomiast p. Zalewska mocno przeszarżowała, czemu dziwić się należy, znając ją jako sumienną i dobrą artystkę. Musi jednak p. Zalewska sama przyznać, że taka pokojowa nawet w Kłaju byłaby już niemożliwą, nie mówiąc już o Bochni, gdzie takie panie są doskonale obute i uczesane a la garconne.

Całości nadała wytrawna i jak zwykle we wszystkie szczegóły troskliwie wnikająca reżyserja p. Trzcińskiego należyte ramy i tempo.

Dr. M. Kanfer.

Z operetki.

Targ na dziewczęta, operetka Jacobiego, w 3 aktach.

Trzykrotna zmiana miejsca, przenosząca widzów czy to w krainę krewkich cowboyów czy też na pokład luksusowego okrętu, nie zdolała usunąć jałowości libretta.

Muzyka miejscami sentymentalna z kilkoma miłymi i rytmicznymi walczykami nadaje jednak całości wcale sympatyczny wyraz. W głównej roli kobiecej wystąpiła p. Halmirska obdarzona miłym głosem, obracająca się z swobodą i rutyną po scenie. P. Józefowicz znany z dawnych swoich występów, głosowo doskonale dysponowany, czuł się lepiej we fraku niż egzotycznym stroju cowboja. P. Czarnekówna i p. Pilarski nie mieli odpowiadającej ich temperamentowi sposobności do wyładowania swego humoru. Najwięcej komizmu skrzesał p. Rawera Rewski, swą karykaturalną charakterystyką; p. Wirska i p. Orliński stworzyli nader udałe sylwetki. Na pochwałę zasługuje w końcu taniec cowbojów w wykonaniu p. Popielawskiej i p. Piotrowskiego oraz tańce marynarzy w II akcie. Całość była bardzo dobrze przygotowana.

A. J.

Stany Zjednoczone Europy

Ankieta wśród polityków, uczonych i literatów.

Filozof i literat wiedeński, hr. Ryszard Coudenhove-Kalergi, prowadzi — jak wiadomo — od dłuższego czasu energiczną propagandę swej idei „Stanów Zjednoczonych Europy“. Początkowo wydawała się myśl ta naiwną fantazją utopisty. Zwolna jednak, dzięki niezmordowanej publicystycznej i agitacyjnej pracy młodego uczonego, koncepcja „Stanów Zjednoczonych Europy“ wchodzi na tapet dyskusji politycznej. Mówi się wprawdzie o niej, jako o czemś bardzo jeszcze mglistem i odległem, ale mówi się — poważnie... Dowodem te go ostatnia ankieta hr. Coudenhove, w której wzięli udział najpoważniejsi mężowie stanu, uczeni i literaci.

Hr. Coudenhove postawił swoim interlokutorom dwa pytania:

1. Czy uważa pan stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy za konieczne?

2. Czy uważa pan powstanie Stanów Zjednoczonych Europy za możliwe?

Znane nam są narazie odpowiedzi francuskiego ministra skarbu Caillaux, prezydenta Izby francuskiej Herriota, b. kanclerza Austrji ks. Seipla, czeskiego min. spr. zagr. Benesza, premjera czeskiego Svehli, b. ministra i redaktora „Matin'a“ senatora Jouvenel'a, prof. Einsteina, Maksymiljana Hardena, Alfreda Kerra, Feliksa Saltena, Gerharta Hauptmanna, Henryka Manna, Tomasza Manna.

Charakterystycznem jest, że sceptycznie wypowiada się jedynie tylko p. de Jouvenal. Pisze on m. in.: „Nie żyjemy w nowej części świata (aluzja do Ameryki). Nie posiadamy jedności języka. Nasze urządzenia narodowe bardzo między sobą się różnią. Nie należy usiłować przechodzić do porządku dziennego nad historją! Obowiązuje ona tak samo, jak natura. Forma Stanów Zjedn. jest zbyt ciasną. Pytam się, skąd mamy wziąć wspólnego prezydenta.. Atoli europejski Związek narodów uważam, pod warunkiem, że Niemcy oświadczą się za nim, za konieczny, jeśli nie chcemy, aby cywilizacja europejska znikła tak samo, jak znikły republika ateńska i państwo rzymskie“.

Poza p. de Jouvenel'em wypowiadają się wszyscy inni wspomniani wyżej politycy i pisarze w duchu pozytywnym.

P. Svehla odpowiedział na oba pytania bardzo lakonicznie:

1. Tak.
2. Tak.

Caillaux z całym zapałem i z całą siłą przekonania dowodzi, że patrjotyzm 20-go stulecia musi się w jedno stopić z europejskością. Dzień unji starego kontynentu z pewnością nadejdzie. Chodzi tylko o to, aby dzwony wielkanocne rozbrzmiały nad ludnemi i kwitnącemi miastami, a nie nad ruinami strasznych wojen. „Europejczycy, wy macie dokonać wyboru!“

Herriot pisze: „Najgorętszem mem życzeniem jest, abym dożył urzeczywistnienia Stanów Zjedn. Europy“. Tyle sił poświęciłem — pisze w dalszym ciągu b. premjer francuski — pracy na rzecz Ligi Narodów, gdyż widzę w niej zaczątek Europejskich Stanów Zjednoczonych. Narody europejskie muszą się pojednać, gdyż ich współpraca jest koniecznością.

Ks. Seipel oczekuje wpierw gospodarczej jedności Europy, która pociągnie za sobą następnie i jedność polityczną. Co do możliwości powstania St. Zj. Europy, powiada ks. Seipel, że równocześnie musiałaby nastąpić rewizja pojęcia państwa W każdym razie cel — unja europejska — jest może daleki, ale nie wątpliwy.

Benesz również podkreśla ważność czynnika gospodarczego dla myśli zjednoczenia Europy. Rozwój gospodarczy zmierza ku zjednoczeniu Ameryki z jednej, Azji z drugiej strony — i tenże sam czynnik gospodarczy, tworzy realne podłoże ruchu duchowego, który usiłuje wykazać konieczność St. Zjedn. Europy.

Z pisarzy i literatów wszyscy wypowiadają się za koniecznością zjednoczenia europejskiego, choć nie wszyscy są bezwzględnymi optymistami co do rychłej możliwości urzeczywistnienia tej idei.

I tak **Einstein** odpowiada:

1. Tak, bezwzględnie.
2. Materjalnie — z pewnością. Psychologicznie?

Feliks Salten widzi w St. Zj. Europy jedyną drogę ratunku przed dalszym chaosem i krwi rozlewem. Co do możliwości realizacji tej myśli — powiada: Stworzenie St. Zjedn. Europy jest możliwe i pewne, o ile polityka nie będzie więcej — nigdzie — robiona przez zawodowych polityków!

Alfred Kerr odpowiada tylko na drugie pytanie- Jestem teraz we Włoszech i tu przypominam sobie, że w roku 1284 Genua zniszczyła Pizę, a w roku 1830 Wenecja — Genuę. Dziś Włochy są zjednoczone. Tyle co do możliwości. — Konieczność nie jest dla mnie żadną kwestją.

Harden na pierwsze pytanie odpowiada, że koncepcję St. Europy uważa od roku 1916 za jedynie możliwe rozwiązanie problemu europejskiego. Odnośnie do możliwości, to — tak, o ile Anglja przestanie się mieszać do Europy i wygrywać europejskie interesy kontynentalne w swojej grze planetarnej.

Gerhart Hauptmann:

1. Pod pewnemi przesłankami w najwyższym stopniu — pożądane.
2. Tak.

Henryk Mann:

1. Za pożądane.
2. Tak — przy usunięciu przeszkód.

Tomasz Mann:

1. Tak, bezwzględnie. Choć naturalnie nie ściśle wedle wzoru U. S. A. (St. Zj. Ameryki).
2. Tylko w zgoła pesymistycznych godzinach uważa się za niemożliwe to, co jest konieczne.

Odważny protest przeciwko karze śmierci

W nowojorskim „Tugu“ czytamy:

Dwunastu ludzi zgłosiło się z oświadczeniem, że gotowi są ponieść śmierć na fotelu elektrycznym, jako protest przeciwko karze śmierci. Taka oryginalna wiadomość nadeszła z Waszyngtonu od tamtejszego zarządcy więzienia, długoletniego bojownika przeciwko karze śmierci. Trzech z pośród dwunastki odważnych przeciwników kary śmierci pozwoliło ogłosić swe nazwiska reszta żądała zachowania tajemnicy. Wiadomość ta wskazuje, jak mimo ogólnego upadku i zaniku uczuć litości i współczucia płonie jeszcze w duszach niektórych ludzi bunt przeciwko tej strasznej instytucji naszych czasów, jaką jest kara śmierci.

Cynicy powiadają wprawdzie, że fakt, iż większość ofiarnych woluntarjuszów stanowią starzy ludzie, wskazuje, iż nie jest to wcale tak wielka ofiara. „Starzy ludzie i tak długo nie pożyją, pragną więc umrzeć z pięknym gestem“. Lecz stanowisko takie jest z gruntu fałszywe i niesłuszne. Właśnie starszy wiek tych ludzi dowodzi, jak głęboko odczuwają grozę kary śmierci.

Przedewszystkiem instynkt do życia u starszych nie jest wcale słabszy, niż u młodszych. Niejednokrotnie zaś jest on znacznie silniejszy.

Dwunastka protestujących przeciwko karze śmierci jest zaprawdę podziwu godna. Ludzie ci chcą przez swoją ofiarę, przez swój przykład skierować uwagę świata na tę straszną instytucję w państwach cywilizowanych.

Żyjemy w świecie grozy. Większość ludzi, czytając o skazańcach, jest może przez chwilę poruszona. lecz rychło zapomina, wertując inne nowości. Właśnie ze względu na brak poczucia jedności wśród wszystkich ludzi, przynajmniej w kierunku wspólnego odczuwania cierpień drugich, możliwą jest wojna, możliwe są inne grozą przejmujące nie-

FRANCISZEK KAFKA.

Szkice.

NA GALERJI.

Gdyby gdzieś jakaś suchotnicza artystka cyrkowa w maneżu na chwiejącym się koniu, miesiącami wobec niezmordowanej publiczności przez bezlitosnego szefa wymachującego bezustannie batem w koło pędzoną była, na koniu się unosząc, całusy rzucała, w kibici się kołysała i gdyby igrzysko to wśród nieustającego łoskotu orkiestry i wentylatorów ciągle się w szaro rysującą się przyszłość toczyło, wtórowane ucichającemi i z nowa brzmiącemi oklaskami rąk, które, nawiasem powiedziawszy młotami pary są, — wtenczas możeby pośpieszył jakiś młody widz z galerji ze wszystkich schodów poprzez piętra wdół, wpadłby do maneżu i krzyknąłby, w huk trąb tej wiecznie dostrajającej się orkiestry, słowo „Stój“.

A ponieważ to się tak nie dzieje, piękna biało-czerwona pani wpada z pomiędzy, przez dumnych librowanych lokai uchylonych, kotarów, dyrektor w zwierzęcej pozycji ją wyczekuje i oddania jej wzroku szuka; przezornie ją na siwo-jabłkowitego konia podnosi, jak gdyby była jego najukochańszą wnuczką, która się w niebezpieczną podróż wybiera, trudno się do znaku batogiem decyduje; wreszcie z zaparciem się siebie trzaska z bicza, z otwartemi usty obok konia biegnie; skoki jeźdźczyni ostrym wzrokiem śledzi; ledwie, że pojmuje jej artystyczną wprawę; angielskimi wykrzykami stara się ją przestrzedz; sługusów trzymających koła z wściekłością do skrupulatnej baczności nawołuje; przed wielkim salto-mortale z wzniesionemi rękoma zaklina orkiestrę, by umilkła; wreszcie zdejmuje małą z drżącego konia, całuje ją w obydwa policzki i wszelkie hołdy publiczności za niewystarczające uważa; podczas tego ona na nim wsparta na kończynach nóg wysoko podniesiona, pyłem owiana, z rozwartemi ramiony i z główką w tył zgiętą szczęście swe z całym cyrkiem dzieli — ponieważ to tak się dzieje, to widz galerji spuszcza głowę na parapet i przy dźwiękach ostatniego marszu popada, jakby w ciężki sen i nie wiedząc o tem, płacze.

LOS KAWALERA.

Zdaje się, że wielce przykro jest zostać starym kawalerem, przy zachowaniu osobistej godności wpraszać się w podeszłym wieku w gościnę, gdy się ma ochotę spędzenia jednego wieczoru w towarzystwie ludzi, przykro chorować i z kąta łóżka swego tygodniami wzrok wlepiać w pusty pokój, rozstawać się zawsze przed bramą, nigdy się obok żony nie gramolić na schody, w swoim pokoju mieć tylko boczne drzwi, prowadzące do obcych mieszkań, własnemi rękoma sobie kolację do domu przynosić, być zmuszonym podziwiać obce dzieci i nie móc ustawicznie powtarzać: „Ja nie mam żadnych“, doskonalić się tak w wyglądzie, jak i w zachowaniu na wzór tego lub owego starego kawalera w swoich wspomnieniach młodości zachowanego.

Ot tak to będzie, tylko że w rzeczywistości dziś, jak i w przyszłości będzie się sobie samemu pozostawionym duszą i ciałem, więc też i czołem, by móc dłonią uderzać weń.

SUKNIE.

Często, gdy widzę dzieci w różnorodnych fałdach, ryżkach i szarfach, pięknie się na ich uroczych postaciach układających, myślę, że one nie zbyt długo zachowują swoją świeżość, że owszem się tak mną, że wygładzić ich niemożna, że w ozdoby te gęsto się proch wpija i że nikt nie zechce wywołać tak smutnego wrażenia i narażać się na pośmiewisko, by codziennie rano włożyć na siebie tę samą drogocenną suknię, a wieczór ją dopiero rozebrać.

A jednak widzę urodziwe dziewczątka pokazujące swe rozliczne pełne wdzięku muszkuły i kosteczki, swą wyprężoną skórę i masę cieńkich włosów a jednakowoż dzień w dzień w tym jedynym naturalnym maskowym stroju się pojawiają, ustawicznie tę samą twarz

kulturalne czyny, których pełen jest jeszcze świat o-becny.

Tem poczuciem jedności w odczuwaniu cierpień innych przejętych jest tych dwunastu ludzi, którzy gotowi są na drodze ofiary ze swego życia do protestu przeciwko karze śmierci. Cierpią oni z tymi nieszczęśliwcami, kiedy każe im się usiąść na fotel elektryczny, lub kładzie się pętlę na szyję. Czują się współwinnymi przy wykonaniu tego aktu wyrachowanego gwałtu. Odczuwają strach nieszczęśliwców. Cierpią z powodu okrucieństwa kata i pragną przez jeden wielki przykład obudzić sumienie innych powstrzymać ich barbarzyństwo, które przyczynia się do zastoju społecznej organizacji, do cofania się w kierunku stanu dzikości ślepej nieświadomej zwierzęcości. W każdej biografji męczennika znajdujemy podobny moment, tworzenie wielkiego przykładu oddania życia, by inni widzieli i pomyśleli o czynie.

Zniesienie kary śmierci jest z pewnością wielkim celem, świętem zadaniem i jakkolwiek tylko garstka ludzi gotowa jest postawić taką propozycję, jak powyższa dwunastka, to jednak nie znaczy to, że tylko ci ludzie odczuwają całą grozę tej kary. Atoli przykład ten napewno nie wystarczy. Trzebaby sięgać po inny, by wreszcie zwrócić uwagę świata, jak bardzo poniża się całe społeczeństwo przez stosowanie kary śmierci. Trzebaby może było dla przykładu uczynić tak, jak nakazuje stary żydowski zwyczaj, na mocy którego wykonawcami wyroku byli ci, którzy swojem świadectwem przyczynili się do zasądzającego wyroku. Wystarczy wskazać na stosunek, z jakim odnoszą się ludzie nawet sędziowie i prokuratorzy do kata który zarzuca pętlę na szyję skazańca, lub do osobnika. który naciska guziczek elektryczny, by zrozumieć, że wszyscy niemal uważają wykonanie kary śmierci za straszne i dla siebie niedopuszczalne. Gdyby wprowadzono ten stary żydowski zwyczaj, że oskarżający wykonuje wyrok, kara śmierci zniknęłaby automatycznie. Jest to jednak teoretyczna a nie praktyczna możliwość. Praktyczna leży na zupełnie innej linji. Czy jednakowoż ludzkość dorosła już do zniesienia kary śmierci? Czy protest dwunastu wpłynie i oddziała na sumienie ludzkości?

Przegląd gospodarczy.

HANDEL

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH. 10-go bm. odbędzie się we Lwowie zjazd izb przemysłowo-handlowych z całej Polski. Udział w zjeździe wezmą również przedstawiciele izb Czechosłowacji, Rumunji i innych krajów. Udział izb zagranicznych ma się przyczynić do ściślejszego kontaktu z polskimi czynnikami handlowymi i wzmożenia w ten sposób handlu wymiennego.

ZAPOTRZEBOWANIE NA MATERJAŁY BUDOWLANE. Wobec tego, że Ministerstwo Oświaty przystępuje w przyszłym sezonie budowlanym do budowy szeregu gmachów, już obecnie jest zapotrzebowanie na cegłę w ilości około 1,200.000 sztuk, późniejszą jesienią i zimą będzie potrzebna dalsza ilość około 4,000.000 sztuk, Między innemi Ministerstwo Oświaty przystąpi do budowy państwowej szkoły technicznej w Wilnie.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Zniżka cen mąki od 7 bm. W ostatnich dniach cena żyta stabilizowała się i wynosi zł. 15 za q franco Warszawa. Pszenicę sprzedawano w dniu wczorajszym po cenie zł. 27 (za wyborową), zaś owies po zł. 19 do 20 za 1 q loco stacja załadowcza. Za jęczmień, w zależności od gatunku płacono zł. 20 do 23 za 1 q. franco Warszawa. Wobec wzmożonej podaży mąki na rynku stołecznym młynarze warszawscy obniżają od poniedziałku, tj. 7 bm. ceny wyrobów swoich.

AKCJA RZĄDOWA W KIERUNKU OBNIŻENIA CEN W NIEMCZECH. Szalejąca w ostatnich czasach drożyzna w Niemczech i stałe dążenie zwyżkowe cen zmusiło rząd niemiecki do przedsięwzięcia planowej akcji celem ograniczenia i powstrzymania dalszego wzrostu cen. Wszystkie środki przewidziane w dekrecie z dnia 2 listopada 1923 wymierzone przeciwko nadużyciom sfer ekonomicznych i zwalczające organizacje kartelów mają być obecnie szeroko zastosowane. Rząd wchodzi w porozumienie z władzami samorządowemi dla wprowadzenia w życie wolnej konkurencji przy zamówieniach rządowych i komunalnych. Akcja organizacyjna przemysłu niemieckiego, która ratując przemysł spowodowała zwyżkę cen jest obecnie zwalczana przez rząd na całej linji.

PRZEMYSŁ

DEFINITYWNA FUZJA ZAKŁADÓW SKODA I LAURIN I CLEMENT. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że pomimo przewidywanych trudności nastąpiła definitywnie fuzja czeskich zakładów Skoda z zakładami Laurini Clement. Wobec tego powstało polskie towarzystwo akcyjne zakładów Skody. Dyrekcja towarzystwa tego już jest w poszukiwaniu placów pod budowę zakładów swoich w w trójkącie strategicznym. Dyrektorowie sfuzjonowanych firm pp. Clement i dr. Sikora łącznie z inżynierem miejscowym p. Heyna odwiedzili p. Ministra Przemysłu i aHndlu, z którym odbyli konferencję zabiegając o zamówienia na silniki lotnicze typu Lorain-Dietrich. Zakłady te będą również fabrykowały kompletne samochody z silnikami Hispano-Suiza.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIEGO PRZEMYSŁU TEKSTYLNEGO. Jak nas informują, sowiecki syndykat tekstylny zamierza zakupić na rynku polskim i angielskim wzory wyrabiane w tych krajach towarów tekstylnych. Zamówienie to związane jest z powołaną w Moskwie do życia specjalną radą fachową, która przystąpiła do opracowania porównawczej tablicy cen i gatunków towarów przemysłu tekstylnego zagranicznego i rosyjskiego.

KOMUNIKACJA

W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWYCH ROZKŁADÓW JAZDY. W październiku br., odbędzie się w Hadze konferencja międzynarodowa rozkładów jazdy. Obecnie już Ministerstwo Kolei przy współudziale wszystkich dyrekcyj kolejowych przygotowuje wnioski, dotyczące regulacji międzynarodowego ruchu kolejowego, osobowego i towarowego na rok 1926/27.

Z MIĘDZYNARODOWEJ ŻEGLUGI LOTNICZEJ. W celu zorganizowania współpracy wszystkich państw w dziedzinie cywilnej żeglugi lotniczej odbędzie się w połowie września br. w Sztokholmie międzynarodowy zjazd lotniczy. W Zjeździe tym wezmą udział również przedstawiciele Polski.

---

w te same dłonie kładą i w lustrze się przeziérają.

Czasami tylko, gdy późno wieczór po powrocie z zabawy w zwierciadło spojrzą, mają wrażenie, jakoby twarz ich była zużytą, obrzmiałą, skurzoną, wszystkim już znaną i niemożliwą do zniesienia.

ODPRAWA.

Gdy spotykam piękną dziewczynę i proszę ją: „Bądź tak dobrą „chodź ze mną", a ona milcząco przechodzi, to myśli ona tak:

„Nie jesteś ani księciem o głośnem nazwisku, ani szeroko barczystym amerykaninem o indyjskim wzroście, o poziomo spoczywających oczach, ni skóry Twej nie masowały mu trawy przeżynane rzekami, nie odbywałeś podróży do i po wielkich morzach, o których powiedzieć nie umię, gdzie one się najdują.

A więc, proszę, dlaczego ja piękna dziewczyna miałabym z Tobą pójść?"

„Zapominasz o tem, że nie auto unosi Cię po ulicy kołysząc Cię swemi długiemi rzutami, nie widzę też w orszaku Twoim panów w opiętych surdutach, którzyby dokładnem półkolem za Tobą kroczyli i wyrazy uwielbienia Ci szeptali. Nosisz taftową plisowaną suknię, zeszłej jesieni moda ta nam wszystkim przyjemność sprawiała, a jednak, mimo tej strasznej toalety — uśmiechasz się niekiedy".

„Tak, oboje mamy rację i abyśmy sobie nieodwołalnie nie uświadamiali tego wszystkiego, woli każde z nas samo do domu pójść, nie prawdaż?"

(Przełożyła z niem. Ewa Salzowa).

Z ruchu esperanckiego

„HEBREA PROGRESO EN PALESTINO"

Pod tym tytułem wydała Organ. Sjońska w Londynie broszurę dra Olsvangera, ofiarowaną XVII. światowemu kongresowi esperanckiemu który odbył się z początkiem sierpnia w Genewie. Broszura ta w niebieskiej okładce jest pierwszem tego rodzaju wydawnictwem sjońskiem w języku esperanckim. Obejmuje ona 24 stronice dużego formatu z ilustracjami na kredowym papierze, przedstawiającemi m. i. chaluców w drodze do kraju i w obozie, nową kolonijkę w Emek Jezreel, farmę, grupę dziewcząt w Nachlath Jehuda i przy pracy w polu, nową ulicę w Tel Awiw, ogródek dziecięcy, technikę w Hajfie, uniwersytet w Jerozolimie itd.

Broszura w zwięzły sposób daje obraz pracy żydowskiej, dokonanej w ostatnich latach w Erec Israel aż do ostatnich miesięcy bieżącego roku.

Z treści broszury dowiadujemy się, że Dr. Immanuel Olsvanger zamierza stworzyć osobną esperancką sekcję w jerozolimskiej Bibljotece Narodowej w dowód czci dla niezatartej pamięci Dra L. L. Zamenhofa, albowiem twórca języka pomocniczego, prócz wielkiego dzieła którem obdarzył całą ludzkość, żywił dla ruchu odrodzeniowego żydowskiego szczerą sympatję. Brytyjski Związek Esperancki ofiarował już na ten cel swoje publikacje a Żydowski Związek Esperancki przyjmować będzie wszelkie dzieła pisane w esperancie na całym świecie. Omówioną broszurkę rozsyła Centrala Sjońska w Londynie każdemu esperantyście na żądanie całkiem bezpłatnie.

CIEKAWA DYSKUSJA.

Bardzo ciekawą dyskusję przeprowadził u siebie w ubiegłym miesiącu wiedeński klub esperancki „Danubid" (Lerchenfelderstr. 23). Z okazji odbywających się właśnie wówczas we Wiedniu kongresów sjońskiego i robotniczych esperantystów, zeszli się pewnego wieczora esperantyści wręcz przeciwnych pod względem społecznym zapatrywań w tym bezpartyjnym klubie zw. „Danubio, Esperantistische Arbeitsgemeinschaft". Obecni byli m. i. przedstawiciele, esperantystów beznarodowych (tzw. Sat'anoj) przeważnie z Sowjetów oraz narodowo usposobieni esperantyści żydowscy. Ze strony sjońskiej, widzącej w esperancie tylko pomost między powaśnionemi narodami, przemawiał głównie p. Dr. Olsvanger, stronę „beznarodową", dążącą do zniwelowania narodowościowego, reprezentował p. Drezen, (nie-Żyd!) przewodniczący Sowieckiego Zjednoczenia Esperanckiego (Sovetlanda Esperanto Unuigo) z Moskwy.

Charakterystycznem jest, że wprawdzie do porozumienia między przeciwnemi o całe niebo zapatrywaniami dojść nie mogło, jednakże obie strony, pamiętne zamenhofowskiej „neutralnej platformy językowej", dyskusję były w stanie prowadzić o tyle zgodliwie, że po 2-godzinnem „wygadaniu się" przerwano „część oficjalną" i zabrano się do przyjacielskiej pogadanki na bieżące tematy esperanckie, których esperantystom wszelkich odcieni nigdy oczywiście nie brak.

Leo Turno.

Zjazdy lekarskie

ANGIELSKI KONGRES NAUKOWY.

W Southampotn odbywa się obecnie kongres angielskich stowarzyszeń naukowych. W pierwszym dniu kongresu wybitny uczony angielski dr. J. E. Barnard odczytał referat o nowych metodach leczenia raka. Traktat swój Dr. Barnard oparł na doświadczeniach poczynionych w tej dziedzinie przez dr. Greya. Prelegent m. in. oświadczył, że zarazek raka został odfotografowany i powiększony 3000 razy, oraz podkreślił, że technika posunęła się pod tym względem, o tyle naprzód, że nawet tak drobny organizm może być dzisiaj nietylko odfotografowany, lecz nawet uchwycony przez objektyw aparatu filmowego.

XII. KONGRES INTERNISTÓW.

Odbywa się w Sztokholmie 12-ty kongres lekarski, poświęcony nowym metodom leczenia chorób wewnętrznych, w szczególności tuberkulozy płuc. W kongresie biorą udział lekarze: szwedzcy, norwescy, duńscy, finlandzcy i islandzcy. Na odbytem onegdaj pierwszem posiedzeniu delegat szwedzki, Malstroem, wygłosił referat o badaniach własnych nad nową metodą leczenia chorób płucnych, polegającą na nastrzykach oliwy, preparowanej przy pomocy promieni ultrafioletowych. Szereg następnych prelegentów, którzy dokonywali prób z tym preparatem, oświadczyli się za jego stosowaniem, jako dającym wyniki bardzo pomyślne.

ZE SPORTU.

Wielki sukces Krakowa

Zwycięstwa na trzech frontach. — Puhar prof. Żeleńskiego definitywnie własnością Krakowa. — Ambicja krakowskiej drużyny przechyliła szalę zwycięstwa. — Porażki Tarnowa i Sosnowca. — Z kraju i ze świata.

Kraków trjumfuje. I to nie bez powodu. Oto po czternastoletnich zmaganiach sportowych przechodzi definitywnie na jego własność puhar ufundowany przez prof. Żeleńskiego w r. 1911 dla trzykrotnego zwycięzcy w zawodach Kraków—Lwów. Już kilkakrotnie były obie reprezentacje tych stale ze sobą rywalizujących miast prawie że u celu, już miały trzecią rozgrywką zadecydować o przejściu na własność puharu, kiedy zawsze ambicja przeciwnika odbierała trjumf. Dopiero w obecnej rozgrywce udało się reprezentacji krakowskiej **po raz trzeci, raz po razie** pokonać reprezentację Lwowa i temsamem zdobyć puhar. Jest to wielka zasługa naszych reprezentatywnych graczy, którzy w jak najgorszych warunkach, pomimo rozegranych w ciągu czterech dni trzech zawodów i odbycia drogi z Finlandji do Polski, osiągnęli w nienajlepszym składzie i tym razem zwycięstwo na obcym terenie. Ogólnie liczono się z przegraną Krakowa, a nawet i porażką, nie wierzono, iż zmęczona uprzednimi zawodami jedenastka Krakowa, złożona przeważnie z młodych graczy, wytrzyma tak wielkie trudy. **Ambicja i hart woli zadecydowały o wygranej Krakowa.** Pod nie bardzo korzystnemi auspicjami wyjechała reprezentacja Krakowa z p. inż. Rosenstockiem na czele w sobotę w poł. do Lwowa. Trudności w ułożeniu składu, tak ze względu na przemęczenie graczy, którzy dopiero w **piątek w nocy powrócili** z ciężkich zawodów z Finlandji i Estonji, jak i na utracenie kilku graczy mających wejść w skład naszej reprezentatywnej drużyny, nie mogły wpłynąć korzystnie ani na kierownictwo ekspedycji ani też na samych graczy. Nawet wieczny optymista, kapitan związkowy inż. Rosenstock, stracił, mimo swej zawsze szczęśliwej ręki, wszelkie nadzieje. Wszystko szło na opak, gracze niektórzy nie mogli wyjechać, jeszcze w ostatniej chwili musiano robić zmiany. Dopiero na kilka chwil przed wyruszeniem pociągu z Krakowa można było ustalić skład Krakowa.

KRAKÓW—LWÓW 3:2 (1:2).

KRAKÓW. Szumiec; Kaczor, Gintel; Alfus, Chruściński, Zastawniak; Adamek, Czulak, Kałuża Wójcik, Sperling.

LWÓW. Görlitz; Kmiciński, Giebartowski; Schneider, Witkowski, Fichtel; Wójcik, Kopeć IV., Steuermann, Kuchar, Słonecki.

Od początku przewaga Lwowa nad drużyną krakowską która czyni wrażenie bardzo stremowanej. Już w 1. minucie uzyskuje Kuchar pierwszą bramkę dla Lwowa. Kraków podniecony utratą w pierwszej chwili cennego punktu gra ofiarnie i wyrównuje już w 4 minucie **pięknym voleyem Kałuży.** Gra nadal pod znakiem przewagi Lwowa, który też uzyskuje niezadługo drugą bramkę przez Wójcika. Podyktowany za rękę rzut karny przestrzeliwuje Zastawniak ponad poprzeczkę. Gra zmienna, dość żywa, toczy się obecnie na obu połowach; Lwów ma jednak więcej szans, których nie wykorzystuje. Po przerwie drużyna Krakowa gra o wiele lepiej niż w pierwszej połowie. Atak za atakiem sunie pod bramkę Lwowa i przynosi po 10 minutach zupełnej przewagi Krakowa **znowu przez Kałużę** wyrównującego goala. Linia pomocy Lwowa złamana, osłabła pod naporem ustawicznych ataków Krakowa, który nabrawszy otuchy wyrównującą bramką narzuca nadzwyczajne tempo, któremu Lwowiacy, mimo lepszych kondycyj, podołać nie mogą. W 31. minucie zdobywa **Kałuża po raz trzeci zwycięską bramkę** dla Krakowa. Zdenerwowani Lwowiacy zmieniają skład, który jednak gra gorzej od uprzedniego zestawienia. Gra staje się nader ostrą, a nawet brutalną. Kraków broni się dzielnie i stosuje bardzo dobrze system obronny. Wkrótce kończą się zawody ku niezadowoleniu licznie zebranej lwowskiej publiki.

Dość licznie zebrani Krakowianie, którzy częścią specjalnie na zawody przyjechali wpadają na boisko i wynoszą na rękach bohatera dnia Kałużę.

Drużyna krakowska naogół zadowoliła. Najlepszym na boisku był bezprzecznie Kałuża, który okazał się pierwszorzędnym kierownikiem ataku i wyśmienitym strzelcem. W pierwszym rzędzie jego ofiarnej grze zawdzięcza Kraków wygraną. Reszta ataku słabsza niż zwykle. Łącznicy nienadzwyczajni, skrzydła również przeciętne, Sperling niebezpieczniejszy od Adamka, stwarzał liczne dogodne pozycje do strzału. W pomocy wyśmienity Zastawniak, był duszą całej defensywy, rozbijał wcale udatnie ataki Lwowian i wysyłał dobrze atak Krakowa. Również jego sąsiedzi Alfus i Chruściński nie źli. W obronie Gintel lepszy od Kaczora choć **żaden z nich** nie grał ponad przeciętną miarę. Szumiec zrazu niepewny, bronił pod koniec dzielnie i z wielkiem powodzeniem parował ataki Lwowa. W drużynie lwowskiej najlepsza obrona i bramkarz, jakoteż w ataku Kuchar. Pozatem grała drużyna lwowska słabo. Zawodami kierował sędzia p. Mandl z Warszawy, ku zadowoleniu obu drużyn.

Po zawodach obrzucono odjeżdżającą autami drużynę Krakowa kamieniami, z których jeden trafił nawet w głowę jednego z graczy. Kamienie przywiozła drużyna nasza jako corpus delicti na wieczną pamiątkę. Dziwimy się bardzo, iż tak wysoko sportowo stojący Lwów ucieka się do wyładowania energji w tak niski sposób.

Również i druga drużyna reprezentatywna Krakowa, która spotkała się z reprezentacją Tarnowa spisała się dzielnie. Sklecona z pozostałych graczy pierwszoklasowych klubów okazała się wyśmienitą drużyną, która mimo dobrej gry reprezentacji Tarnowa potrafiła pokonać ją w stosunku 7:0. Najlepszymi na boisku byli Purysz, Kubiński i Landmann. Sędzia p. Mund.

I trzecia reprezentacja Krakowa pokonała zupełnie zasłużenie reprezentację Sosnowca 7:3 (2:3). W pierwszej połowie przewaga Sosnowca, który na dwie strzelone przez Kraków bramki odpowiada trzema. Po przerwie drużyna Krakowa opanowuje zupełnie pole i lekko uzyskuje dalsze bramki. Sędzia p. Molkner.

W ten sposób Kraków w jednym dniu odniósł trzy zasłużone zwycięstwa, które niezbicie dowodzą o hegemonji fotbalowej Krakowa w całej Polsce.

Jak nas informują, obecny na bankiecie po zawodach we Lwowie fundator puharu, prof. Żeleński z zadowoleniem powitał zwycięstwo Krakowa i ofiarował piękną wazę jako wiecznie wędrowną nagrodę na rozgrywki międzymiastowe Krakowa ze Lwowem. — Również „Słowo Polskie" i Kolegjum Sędziów lwowskich ofiarują podobno nagrodę wędrowną dla obu rywalizujących miast.

* * *

Warszawa. Polonja—Makkabi 4:0 (2:0).

Łódź. ŁKS.—Toruński KS. 3:1 (0:1). Turyści—Siła 3:0.

Poznań. Turniej piłki nożnej: 58 pp.—Posnania 7:0. Unia—Polonia 4:1. Unia—58 pp. 4:2.

Przemyśl. Przemyśl—Lwów 3:2. Również i w Przemyślu przegrała reprezentacja Lwowa 3:2.

Katowice. Uroczyste otwarcie boiska sportowego Pogoni katowickiej. Otwarcia dokonał wojewoda Bilski. Na otwarcie grała Warta poznańska i uzyskała zwycięstwo nad silną drużyną Pogoni 4:1. — Dnia poprzedniego pokonała Warta KS. Załęże 5:4.

Wkie Hajduki. Ruch—Amatorski 1:1.

Kraków. W Krakowie zupełny zastój z powodu wysłania reprezentacyjnych drużyn. Jedynie sensacyjną była klęska Wawelu ze Spartą 3:1.

Żydowskie zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w sobotę i niedzielę dn. 12 i 13 bm. na boisku Makkabi, budzą zrozumiałą sensację wobec przyjazdu najlepszych atletów żydowskich z całej Polski Są to pierwsze zawody lekkoatletyczne żydowskie w Polsce.

We Wiedniu zaszły w b. t. w fotbalu niespodzianki. Mistrz Austrji **Hakoah uległ w zawodach mistrzowskich Viennie 4:1.** Wynik ten jest sensacją dnia, gdyż Hakoah uchodzi obecnie za najlepszą drużynę austrjacką. Rapid—Wacker 5:3, Sportklub—Wac 1:1, Floridsdorf—Herta 1:1, Amatorzy—Rudolfshügel 1:1.

Praga. DFC.—Vrsovice 6:1 (1:1), Meteor—Nuselsky 3:1, Cafk—Leben 2:1, Rapid—Malostransky 4:0, Union Žižkov—Viktoria 13:0.

Witkowice. Team Palestyny—Hakoah 1:0. Reprezentacja Palestyny przyjeżdża obecnie na turne do Polski i rozegra prawie we wszystkich większych miastach zawody z klubami żydowskimi.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bufallo Bill". (Pogramca Indjan z Teksas) Awanturnicze przygody w 8-miu aktach.

UCIECHA: 1) „Czy Darwin ma rację?" Wesoła komedja w 6-ciu akt. z udziałem 3 małp. 2) „W niewoli u piratów". Zabawna farsa. 3) „Królestwo nafty". Zdjęcia z natury.

NOWOŚCI: 1) „Piekielny samochód". Komedja w 6-ciu aktach. 2) „Niedźwiedzia przysługa". Farsa ameryk. w 2 aktach. 3) Zdjęcia z natury.

SZTUKA: „Salambo". Śmiertelna miłość). Widowisko filmowe z dziejów Kartaginy w 7-miu **aktach** wytw. „Sascha".

Unormowanie pomocy prawnej między Polską a Czechami

W stosunkach naszych z Czecho-Słowacją dawała się dotychczas dotkliwie odczuć luka pod względem wzajemnej pomocy prawnej. Brak ten usunięty zostaje dopiero w ostatnich czasach, a mianowicie zatwierdzoną dnia 30 lipca br. umową o pomocy prawnej z Czechami. Ze względu na doniosłe znaczenie tej umowy dla najszerszego ogółu naszego społeczeństwa uważamy za wskazane przytoczyć na tem miejscu najważniejsze jej postanowienia.

Zasadą wspomnianej umowy jest, że obywatele obu stron, tj. obywatele polscy i czechosłowaccy korzystać będą wzajemnie na obszarze drugiego państwa w sprawach cywilnych, zarówno pod względem ustawowej, jak i sądowej ochrony osoby i majątku z tych samych praw, z jakich korzystają obywatele danego państwa na swojem terytorjum, a w ślad zatem polscy obywatele w Czechach, zaś czescy obywatele w Polsce będą przed sądami mogli występować pod temi samemi warunkami, co krajowcy.

Orzeczenie o ważności małżeństwa, o rozwodzie lub rozdziale od stołu i łoża, wydane przez właściwe władze państwa, którego obywatelami są małżonkowie, będą uznawane na obszarze strony drugiej. Małżonkowie mają prawo zwrócić się do państwa, władz, w którem przebywają, o uzyskanie tymczasowych zarządzeń, (określenie obowiązku utrzymania, zezwolenie na oddzielne mieszkanie itd.), chociaż o skardze samej o rozwód, lub rozdział decydują władze państwa ojczystego. Orzeczenie władz ojczystych co do ślubnego pochodzenia dziecka będą uznawane przez stronę drugą.

Każde z obu państw sprawuje opiekę i kuratelę nad osobami i mieniem własnych obywateli, jednak w razie koniecznym, mogą władze drugiego państwa wydać zarządzenia opiekuńcze przy natychmiastowem uwiadomieniu strony drugiej, która te zarządzenia może uchylić lub zatwierdzić, a nawet przenieść całą opiekę na tamte władze.

Obie strony będą również szanowały wzajemnie orzeczenia w sprawie uznania osoby za zmarłą.

Władze sądowe obu państw, będą mogły porozumiewać się bezpośrednio i udzielać sobie pomocy w sprawach cywilnych, handlowych i sądownictwa niespornego. Sądy polskie posługiwać się będą językiem polskim, zaś czeskie czeskim i to bez przymusu uwierzytelnienia.

Za doręczenia i załatwienie pism rekwizycyjnych, nie będzie druga strona pobierać żadnej opłaty.

Wyjątek zachodzi tylko przy świadkach i znawcach i to w razie opłacenia ich przez stronę drugą. Ministerstwa sprawiedliwości obu państw będą sobie wzajemnie udzielały wyjaśnień co do prawa, obowiązującego na ich obszarach.

Dokumenty sądowe jednej strony mają moc na obszarze państwa drugiego i to bez potrzeby uwierzytelnienia. To samo odnosi się do dokumentów, urzędów ksiąg gruntowych, urzędów depozytowych, protestów wekslowych i komorników sądowych. Także i dokumenty prywatne będą korzystały z tych samych uprawnień, o ile podpis na nich będzie uwierzytelniony. Dokumenty centralnych władz administracyjnych nie potrzebują uwierzytelnienia, natomiast wydawane przez inne władze winny być legalizowane. Dokumenty wystawione na podstawie rejestru stanu cywilnego i wyciągi ksiąg kościelnych winny być uwierzytelnione przez sąd właściwy lub przez właściwą władzę administracyjną.

Oba państwa zobowiązują się na wezwanie wydawać sobie wzajemnie znajdujące się na ich obszarze osoby ścigane, lub skazane przez sądy drugiej strony. Wyjątek stanowią czyny karane kodeksami wojskowemi, przestępstwa polityczne, czyny karane tylko według ustaw prasowych oraz wykroczenia przeciwko ustawom celnym, podatkowym lub skarbowym. Sądy karne obu państw będą sobie wzajemnie udzielały pomocy prawnej i porozumiewały się bezpośrednio.

Umowa ta wejdzie w życie w miesiąc po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i przepisy jej będą obowiązywały do upływu sześciu miesięcy po ewentualnym dniu wypowiedzenia jej przez jedną ze stron.

Dr. Em. W.

ZE ŚWIATA.

Dla dziennikarza nawet wojna nie jest przeszkodą...

Do Paryża donoszą o oryginalnem i niepozbawionem sensacji przedsięwzięciu jednego z dziennikarzy francuskich.

Oto korespondent na froncie marokańskim, paryskiego „Matina", nazwiskiem Mathieu, chcąc uzyskać wywiadu dla swego pisma przekroczył linję frontu na odcinku hiszpańskim w dniu 28 sierpnia, udając się na stronę nieprzyjacielską w zamiarze przedostania się do kwatery głównej Abd el Krima.

Zamiar ten ryzykowny i niebezpieczny korespondentowi francuskiemu udał się o tyle że dotarł on istotnie bez przeszkód do głównej kwatery Abd el Krima i zdołał tam uzyskać wywiad z premjerem rządu Riffenów.

Korespondent w rozmowie z premjerem rządu powstańców zadał swemu rozmówcy dwa pytania.

Na pierwsze pytanie: „Dlaczego Abd el Krim nie odpowiedział na propozycje pokojowe Francji i Hiszpanji? — otrzymał odpowiedź następującą:

— Abd el Krim nie otrzymał nigdy żadnej wiadomości o takiej propozycji.

Na drugie pytanie co do warunków pokojowych, Abd el Krima odpowiedź brzmiała:

— Pokój zawrzemy tylko wówczas, gdy zagwarantowana nam będzie niepodległość...

Korespondent, nie zadowoliwszy się odpowiedziami premjera rifeńskiego usiłował uzyskać jeszcze wywiad z Abd el Krimem. Nie udało mu się to jednak, ponieważ Abd el Krim z reguły wywiadów prasowych nie chce udzielać...

Zaznaczyć należy, że francuskiego korespondenta przyjęto w obozie nieprzyjacielskim z uprzedzającą grzecznością i bardzo gościnnie, ułatwiając mu drogę powrotną aż do pierwszych placówek francuskich.

Korespondent „Matina" w czasie swego krótkiego pobytu po stronie nieprzyjacielskiej miał możność przekonać się, że los jeńców francuskich nie pozostawia nic do życzenia.

PIĘKNE PANNY WALCZĄ NA PIĘŚCI. Dwie znane 18-letnie piękności londyńskie z najlepszego towarzystwa zakochały się w jednym młodzianie. Ideał panien miał dla obydwóch czułe serce i sam nie wiedział czy wybrać blondynkę, czy też rudowłosą. Zakochane damy powzięły śmiałą decyzję walczenia o smukłego bruneta na pięści i poczęły uczęszczać pilnie na kursa boksowania do znakomitego specjalisty.

Po kilkutygodniowem ćwiczeniu w oznaczonym dniu stanęły obie do walki. Walka odbyła się wobec bardzo nielicznej publiczności, pod okiem arbitrów. Przy pierwszych spotkaniach obie rywalki, pomimo licznych ćwiczeń jak utrzymują złośliwi okazały się nerwowe i tchórzyły jedna przed drugą. Biegały, machały pięściami, ale nie śmiały nacierać na siebie. Po kilku takich nieudanych spotkaniach zwyciężyła jednak wzajemna nienawiść. Obie panny poczęły zamieniać między sobą silne razy, aż jedna z nich, dostawszy pięścią w brodę, padła na ziemię zanosząc się od płaczu. Momentalnie poczęto zwycięzcą obmywać gąbką, według wszelkich reguł boksu, a pogromczyni pośpiesznie wyszedłszy z sali udała się autem po swój ideał.

ILE PODATKÓW PŁACĄ BOGACI ŻYDZI AMERYKAŃSCY? Urząd skarbowy w New Jorku opublikował ostatnio listę podatków, uiszczonych przez wielkich bogaczy amerykańskich. Jak widać z opublikowanej listy, p. Feliks Warburg wpłacił w roku ubiegłym do kasy skarbowej 470,000 dolarów podatku, Paweł Warburg, 720 000, James Speyer — 100,000, Otto Kahn 392 000, król miedzi, Żyd Gugenheim wpłacił sumę 231,000 dolarów podatku.

PROF. CUZA KANDYDUJE DO PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO. Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało informacje że znany przywódca antysemitów rumuńskich, prof. Cuza zamierza wkrótce odbyć szereg zebrań agitacyjnych w okręgu Patria Nialc. Zebrania mają na celu spopularyzowanie prof. Cuza w tym okręgu, ponieważ przywódca antysemitów rumuńskich zamierza wystawić tam swoją kandydaturę do parlamentu rumuńskiego.

ZANIK PRASY "VOELKISCHE" W NIEMCZECH. W ostatnich miesiącach daje się zauważyć powolny lecz systematyczny zanik prasy „völkische" (narodowi socjaliści) w Niemczech. Niedawno zawieszone zostały dwa wielkie dzienniki „völkische", „Die norddeutsche Rundschau", wychodzący w Hamburgu i „Weimarer Zeitung". Z dniem 1 sierpnia przestały również wychodzić liczne pisma „völkische" w innych prowincjach niemieckich.

135.000 żydowskich kolonistów w Rosji sowieckiej

Moskwa. (ŻAT.). Komisja rządowa dla spraw kolonizacji żydowskiej (Komzet) wydała w związku z upływem swego pierwszego roku działalności sprawozdanie z obecnego stanu kolonizacji żydowskiej w Rosji.

Ze sprawozdania wynika, że w dniu dzisiejszym zatrudnionych jest w rolnictwie rosyjskiem 135.000 Żydów. Uprawiają oni ogólną przestrzeń 280.000 dziesięcin (750,000 morgów) ziemi. Powyższa liczba obejmuje również dawne kolonje żydowskie. W roku bieżącym oddano w ręce kolonistów żydowskich na Ukrainie 62,139 dziesięciu (160,000 morgów,), na Krymie — 28,500, a w Białorusi — 12 411 dziesięcin ziemi. Liczby wyżej wspomniane nie obejmują 60,000 dziesięcin, oddanych na cele kolonizacji żydowskiej na Ukrainie w dn. 21-go sierpnia b. r.

W bieżącym roku osiedlono na roli 4,500 rodzin żydowskich, uprawiających grunta państwowe na ogólnej przestrzeni 103,050 dziesięcin. Pozatym osiedlonych zostanie na roli w ciągu bieżącego roku dalszych 1500 rodzin żydowskich na tych samych zasadach, jakiemi rząd ukraiński kieruje się przy kolonizacji ludności nieżydowskiej. Liczba ta nie obejmuje 600 rodzin żydowskich, osiedlonych na roli w ciągu b. roku w okręgu odeskim.

Sprawozdanie również podaje że w roku bieżącym towarzystwo „Agro- Joint" wydało 841,000 dolarów na cele kolonizacji żydowskiej w Rosji.

(Powyższe daty i cyfry pochodzą z sowieckiego źródła urzędowego i dlatego należy odnosić się do nich nader krytycznie. — Red.).

* * *

Moskwa. (ŻAT) W Orszy, w pobliżu Homla wystawiono pomnik ku czci członków żydowskiej samoobrony, poległych w czasie pogromu żydowskiego w roku 1905. Pomnik wykonany został przez rzeźbiarza żydowskiego Brasera.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NABOŻEŃSTWA W SYNAGOGACH RUMUNSKICH Z POWODU EKSCESÓW. We wszystkich domach modlitwy i synagogach w Jassach odbywały się ostatnio nabożeństwa na intencję zaprzestania dalszych ekscesów antyżydowskich w Rumunji. Wszystkie domy modlitwy były przepełnione modlącymi się.

OKRUTNE MORDERSTWO RODZINY ŻYDOWSKIEJ W RUMUNJI. W mieście Tatrjaneanizi w Rumunji nieznani złoczyńcy napadli na żydowski dom zajezdny należący do Mojżesza Hata. Zbóje zamordowali właściciela domu zajezdnego i jego żonę oraz zgwałcili jedyną ich córkę, która miała wkrótce wyjść zamąż. Policja zaaresztowała kilka osób, podejrzanych o popełnienie okrutnego morderstwa. Morderstwo rodziny żydowskiej uczyniło w mieście przygnębiające wrażenie.

PARTJA MILITARYSTYCZNA W RUMUNJI PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI. Partja militarystyczna w Rumunji, znajdująca się pod kierownictwem b. rumuńskiego generalissimusa Averescu oficjalnie zaprzeczyła wiadomości, jakoby połączyła się ze zwolennikami skrajnego antysemity prof. Cuza. Partja militarystyczna oświadcza publicznie, że jest zwolenniczką zupełnego równouprawnienia Żydów, obywateli rumuńskich.

PROCENT LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W CZERNIOWCACH. W związku z wyborami do rady miejskiej w Czerniowcach, które odbędą się w październiku br., magistrat m Czerniowiec opublikował dane statystyczne, dotyczące wyborców, uprawnionych do udziału w wyborach. Według tej statystyki uprawnionych do wyborów do rady miejskiej w Czerniowcach jest 37 proc. Żydów, 23 proc. Niemców, 20 proc. Rumunów, 11 proc. Ukraińców i 9 proc. Polaków. Biorąc jednak pod uwagę, że przy układaniu list wyborczych wielu żydowskich wyborców skreślonych zostało z list i pozbawionych prawa wyboru z powodu nieprzyznania im obywatelstwa rumuńskiego, przypuszczać należy, że procent ludności żydowskiej w Czerniowcach jest znacznie większy.

KRONIKA.

Kraków, 7 września.

Zgromadzenie sprawozdawcze po Kongresie

W sobotę, dnia 5 bm. odbyło się w lokalu Organizacji sjońskiej wielkie zebranie szeklowców, na którem delegaci na kongres sjoński zdawali sprawę z problemów kongresowych.

Zebranie liczące kilkuset członków zagaił imieniem Egzekutywy sjońskiej p. Dr S. Wahrhaftig i udzielał głosu p. Dr. Herschdörferowi, który w barwnym wywodzie przedstawiał przebieg i główne problemy Kongresu. Mówca kończąc stwierdza, że mimo pewnych załamań, Kongres XIV był pięknym i wzniosłym Kongresem.

Drugi z rzędu mowca p. Mgr. Salpeter w rzeczowym i wyczerpującym referacie przechodzi najważniejsze kwestje, któremi się Kongres zajmował i przedstawia bliżej sprawy, któremi zajmowała się komisja emigracyjna.

Burzą oklasków przyjęty poseł Dr Thon w świetnem i porywającem przemówieniu kreśli swe wrażenia kongresowe. W szeregu dotychczasowych Kongresów zajmie Kongres XIV zaszczytne i niepoślednie stanowisko. Był to Kongres rzetelnej i owocnej pracy. Kongres, który wzmocnił organizację ale zarazem nakładający na ogół sjonistów tem większe obowiązki. Ciężar całej walki, toczącej się pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami spoczywał w komisji budżetowej, ustalającej budżet organizacji. Postępy, jakie czynimy w Palestynie, wymagają zwiększonych wysiłków. Mowca kończy wzywając wszystkich do intenzywnej, ofiarnej i wzmocnionej pracy.

Przyjęciem wniosku o udzielenie delegacji votum zaufania i wyrażającem podziękowanie za jej owocną pracę zakończyło się liczne zgromadzenie.

— **TYDZIEN LOTNICZY** rozpoczął się w niedzielę w Krakowie nabożeństwem w katedrze na Wawelu, poczem nastąpiło otwarcie wystawy lotniczej w Barbakanie, która przedstawia się bardzo zajmująco. Otwarcia wystawy dokonał gen. Szeptycki.

Przez cały dzień liczne aeroplany przelatywały nad miastem. Popołudniu odbył się na Błoniach zapowiedziany wzlot aeroplanów przy bardzo znacznym udziale publiczności. — Zbiórka uliczna cieszyła się wielkiem powodzeniem.

— **POŻEGNANIE Dra JANISZEWSKIEGO.** W niedzielę przed południem odbyło się w miejskich zakładach sanitarnych w Prądniku Białym pożegnanie docenta Uniwersytetu Jag. dra Janiszewskiego, który, jako naczelny lekarz miejski, przeszedł w stan spoczynku. Na pożegnanie przybyli: komisarz rządu p. Ostrowski, wiceprezydent Sare, ks. Masny, jako proboszcz parafji, dr Przeorski, dyrektor Krzyżanowski, wszyscy lekarze miejscy, personal zakładu i sanitarny. Do dra Janiszewskiego pierwszy przemówił kierownik miejskiego urzędu zdrowia dr Osiński, który im. całego personalu lekarskiego, podniósł, że inicjatywie i wytrwałości dra Janiszewskiego Kraków zawdzięcza obecną organizację sanitarną. Dla utrwalenia jego zasług współpracownicy dra Janiszewskiego ufundowali tablicę pamiątkową, wmurowaną w zewnętrzną ścianę domu administracyjnego. Następnie przemawiali, podnosząc zasługi dra Janiszewskiego, wiceprezydent Sare i ks. Masny, Dr Janiszewski, głęboko wzruszony, podziękował za dowody uznania.

Uroczystość zakończyło gremjalne zwiedzenie oddziałów chorych i budynków sanitarnych, oraz pożegnanie Dra Janiszewskiego przez chorych.

— **ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIOWSKICH.** Jak już donosiliśmy, w krakowskim sądzie okręgowym karnym zaszło w ostatnich dniach kilka zmian na stanowiskach sędziów. W miejsce przeniesionych do sądu cywilnego sędziów Dra Münnicha i Klasy objęli w dniu wczorajszym urzędowanie nowomianowani sso. Józef Buratowski, sędzia powiatowy z Tuchowa i sso. Franciszek Kurtyka sędzia z Gniezna.

— **PAN ST. LIPSKI,** profesor krakowskiego konserwatorjum, nie przeniósł się do Katowic, lecz nadal pozostaje w Krakowie, gdzie rozpoczął już dalszą działalność pedagogiczną.

— **DYREKCJA MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ** przyjmuje wpisy na bież. rok szkolny codziennie między godz. 1—4 popołudniu w mieszkaniu przy Aleji Słowackiego 7. I. p.

— **ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE.** Otwarcie drugich narodowych zawodów strzeleckich odbyło się w niedzielę na Woli w Krakowie. Na uroczystość przybyli: inspektor gen. Szeptycki, gen. dyw. Kuliński, komendant O. W. pułk. Kostrzewski, szef sanitarny D. O. K. pułk. Dr. Korolewicz, prezes Tow. strzeleckiego dr L. Schneider, przedstawiciel centralnego Związku strzelniczego major Kierzkowski, przedstawiciele władz i instytucyj miejskich, delegaci towarzystw sportowych i w. in.

Do zawodów zgłosiło się przeszło 350 zawodników ze wszystkich stron Polski. Dla obsłużenia tak wielkiej liczby zgłoszonych utworzona została specjalna komisja techniczna pod kierownictwem pułk. Franka, w skład której wchodzi 46 oficerów, 20 podoficerów i 60 szeregowców, oprócz komisji kwalifikacyjnej, złożonej z 4 oficerów. Pierwszy strzał do tarczy honorowej oddał gen. Szeptycki, poczem nastąpiły konkurencje w poszczególnych rodzajach broni.

Zawody zakończą się dziś lub jutro we środę.

— **SZKONTRUM GŁÓWNEJ KASY MIEJSKIEJ.** W sobotę 5. bm. komisarz rządu Ostrowski zarządził szkontrum papierów wartościowych i depozytów znajdujących się w głównej kasie miejskiej. Komisja szkontrująca składała się z komisarza rządu Ostrowskiego, wiceprezydenta Dra Wielgusa i radcy Muczkowskiego. Komisja nie ukończyła jeszcze swoich czynności i w ciągu następnych dni przeprowadzi dalsze badania.

Tegoż dnia komisarz rządu Ostrowski w towarzystwie dyrektora miej. Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego zwiedził wszystkie biura Izby obrachunkowej i głównej Kasy miejskiej informując się szczegółowo o czynnościach referentów.

— **DWA ARESZTOWANIA.** Organa policji aresztowały Wilhelma Krzemienia (lat 17) z Krakowa, pozostającego pod dozorem policyjnym, za przekroczenie tegoż dozoru oraz za matactwo przy dochodzeniach w sprawie włamania do sklepu Bergmana przy ulicy Grodzkiej l. 60 w Krakowie.

Dalej aresztowano Karola Nadbereżnego (l. 19), z Krakowa za kradzież roweru na szkodę Jana Gorczycy zam. w Krakowie przy ul. Prądnickiej l. 50. Rower odebrano i poszkodowanemu zwrócono, a Nadbereżnego odstawiono do aresztów sądowych.

— **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych skradziono z kościoła św. Mikołaja dywan wartości 150 zł.

Wielki proces o puszczanie w obieg fałszowanych banknotów 50-złotowych

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych pierwsza rozprawa w obecnej kadencji. Na ławie oskarżonych zasiedli: Chiel Szymon **Steinberg** (lat 29) handlarz Eljasz **Weiss** (lat 23) handlarz, Eisig **Selinger** (lat 29) handlowiec, Jakób **Adler** (lat 32) handlowiec, Mojżesz **Weinstein** (lat 41) wyrobnik — wszyscy stanu wolnego, oraz Szymon **Pałka** (lat 36) robotnik, żonaty i Wenanty **Wiśniowski** (lat 35) b. górnik, wdowiec. Wszyscy wyżej wymienieni stoją pod zarzutem zbrodni uczestnictwa w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych z par. 109 uk. popełnionej przez to, że w czasie od października 1924 do stycznia 1925 puszczali w obieg podrobione przez niewyśledzonych sprawców banknoty 50-złotowe w Krakowie, Tarnowie, Bochni, w Wieliczce, Brzesku i okolicznych miejscowościach, a Szymon Pałka nadto na G. Śląsku.

Według aktu oskarżenia, obejmującego 16 stron druku maszynowego Jakób **Adler** dnia 3 listopada 1924 r. zapłacił w sklepie Beigla w Tarnowie za 2 pary skarpetek podrobionym banknotem 50-złotowym. Steinberga i Selingera ujęto dnia 4 listopada 1924 w Tarnowie, gdzie nabyli oni od różnych osób około 200 dolarów, płacąc fałszywymi 50-złotówkami. Selinger zeznał, że falsyfikaty te otrzymał wraz ze Steinbergiem od Eljasza Weissa w ilości 40 sztuk, za które zapłacili Weissowi 100 dolarów, przyczem Weiss poinformował ich, że jest to „towar fałszywy". Kilka falsyfikatów wydali w sklepach w Krakowie, a następnie odjechali do Tarnowa, gdzie kupili kilkaset dolarów za falsyfikaty. Weiss, aresztowany na skutek tych zeznań w dniu 14 listopada pzryznał, że już w kwietniu 1923 r. niejaki Moszek Międzygórski vel Zuckermann z Warszawy sprzedał mu fałszywy banknot 100-dolarowy za 50 dolarów prawdziwych a później na tych samych warunkach kupił od tegoż Zuckermanna na więcej zawodów fałszywe 20-dolarówki w łącznej ilości 460 dolarów. Falsyfikaty te puszczał on w obieg za pośrednictwem Steinberga, który dawał Weissowi 35 proc. zysku. W październiku 1924 Zuckermann spotkawszy Weissa w Krakowie, zaproponował mu wyjazd do Warszawy i tu sprzedał mu 200 fałszywych bankotów 50-złotowych w cenie po 10 złotych sztuka. Z tych 200 falsyfikatów Weiss dnia 3 listopada sprzedał Steinbergowi i Selingerowi 41 sztuk za 100 dolarów, oświadczając im, że są to falsyfikaty. Resztę Weiss spalił, dowiedziawszy się o schwytaniu spólników w Tarnowie. Podczas rewizji w mieszkaniu Weissa znaleziono resztki spalonych kilku falsyfikatów, a nadto pieczątkę do wyrabiania banderoli na sacharynę, 5 wytrychów, 1 bokser i korespondencję z owym Zuckermanem.

W grudniu 1924 przytrzymano w restauracji Rotweinowej przy ul. Lubicz w Krakowie Szymona Pałkę, który za przekąskę zapłacił falsyfikatem 50-złotowym. Ponieważ przy Pałce nie znaleziono więcej falsyfikatów, przeto sprawę jego skierowano do sądu powiatowego karnego dla ukarania go za przekroczenie oszustwa. Pałka został wypuszczony z aresztu a do wyznaczonej w sądzie powiatowym rozprawy się nie stawił. Również w grudniu stwierdzono, że niejaki Wiśniowski wydał podrobiony banknot 50-złotowy w sklepie Jana Stawiarza w Gosprzydowej w pow. brzeskim, posługując się przytem małoletnią Anielą Kałużanką. Wiśniowskiego narazie nie można było odszukać, a dopiero przytrzymanie Szymona Pałki w dniu 8 stycznia br. przez policję w Imielnie pow. katowickiego przy puszczaniu w obieg falsyfikatów 50-złotowych umożliwiło ujęcie Wiśniowskiego i Mojżesza Weinsteina który obu wymienionym dawał falsyfikaty. Weinstein podał na policji, że w kilka dni po aresztowaniu Steinberga w Tarnowie przybył do niego nieznany mu osobnik i wręczył około 130 falsyfikatów, z których on 10 sztuk dał Pałce, a około 30 Wiśniowskiemu, resztę zaś spalił. Okoliczność tę potwieddzili Pałka i Wiśniowski, przyczem obaj zeznali, gdzie i w jaki sposób falsyfikaty puszczali w obieg. Podczas rewizji przeprowadzonej w hotelu Kellera, gdzie Weinstein mieszkał, znaleziono ukrytych w komórce 154 falsyfikatów, z których wiele posiadało zupełnie tesame serje i liczby.

W toku śledztwa oskarżeni kilkakrotnie zmieniali swe zeznania, twierdząc, że na policji wymuszono od nich przyznanie.

Na wczorajszej rozprawie osk. Steinberg podał, że nie kupił od Weissa falsyfikatów, lecz pożyczył od niego pieniądze, dając jako podkład 100 dolarów.

Natomiast Weiss przyznał się do winy, podając, że zwrócił Steinbergowi uwagę na to, że pieniądze są podrobione. Otrzymane od Steinberga czy też Selingera 100 dolarów wydał, a pozostałe falsyfikaty w liczbie 159 spalił. Weiss przeczy, jakoby prócz 50-złotówek puszczał także w obieg fałszywe dolary, przyczem twierdzi, że odnośne jego zeznania w policji były wymuszone.

Także następny oskarżony przyznał się do winy i potwierdził zeznania Weissa.

Po przesłuchaniu pierwszych 3 oskarżonych rozprawę o godz. 2-giej popołudniu przerwano do dziś.

Rozprawa rozpisana jest na 4 dni. Przewodniczy sso. dr **Kaczmarski**, wotują sso. **Pelczar** i sso. **Warchałowski**, oskarża prok. **Sozański**, bronią: Steinberga i Wiśniowskiego — dr **Aschenbrenner**, Weissa — adw. dr **Weber**, Selingera — adw. dr **Ordyński**, Adlera — adw .dr **Wahrhaftig**, Weinsteina — wyznaczony z urzędu z powodu nieprzybycia obrońcy sso. dr **Czerny**, Pałkę — adw. dr **Grossmann**. Jako rzeczoznawca zasiada urzędnik Banku Polskiego.

— WŁAMANIE DO KOMENDY. W nocy 5. na 6 bm. niewyśledzeni sprawcy włamali się przez wybicie drzwi do komory Bronisławy Porzyckiej, zam. przy ulicy Kobierzyńskiej skradli jej garderobę wartości 200 zł.

— NOŻEM W PLECY. Aresztowano Feliksa Szczurka (lat 26), murarza zam. przy ulicy Mazowieckiej l. 118 pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na osobie Wojciecha Langmana, którego dnia 30 8. br. bez powodu w ulicy Racławickiej ugodził nożem w plecy.

— ZNOWU ROWER. Na szkodę Władysława Buratowskiego urzędnika pocztowego, zam. przy ulicy św. Filipa l. 8 skradziono z podwórza tegoż domu w dniu 5/9 rower wartości 250 złotych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ze względu na to, że dzisiejszy dzień nie jest świętem, odpada przedstawienie popołudniowe „Przepióreczki" Żeromskiego. Wieczorem po raz czwarty satyryczna komedja Flersa i Croisseta „Nowi panowie". Sztuka ta ze względu na krótkość gościny J. Leszczyńskiego, grana będzie tylko kilka razy. W sobotę popołudniu po cenach do połowy zniżonych jedyny jeszcze raz „Zemsta" z J. Leszczyńskim jako Papkinem. W przygotowaniu szalona krotochwila amerykańska „Jutro pogoda".

— TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we wtorek i dni następnych doskonała operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Nowi panowie".
Środa: „Nowi panowie".

OPERETKA

Wtorek: „Targ na dziewczęta".
Środa: „Targ na dziewczęta".

Aferzysta czy szpieg?

Uwagę stolicy zajmuje obecnie pewien młody jegomość, co do którego trudno określić, czy jest to tylko sprytny aferzysta, czy też również i — szpieg. Nazywa się ten pan — Franciszek Ślapa, a zjawił się po różnych eskapadach zagranicznych w Warszawie w pierwszych dniach czerwca rb. w lokalu stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie", gdzie po okazaniu zaświadczenia „Secretario generale Gioventu Catolica" w Rzymie, podał się za jej generalnego sekretarza i jako taki był przez „Odrodzenie" przez jakiś czas nader gościnnie przyjmowany i... honorowany.

Przy pomocy fałszywych — jak się okazało — dokumentów wkręcił się Ślapa do kół akademickich, a prócz tego odbył szereg „wywiadów" w sferach wysoko postawionych.

Między innemi odwiedził ks. kardynała Kakowskiego, ks. posła Gąsiorowskiego, ks. Gwiazdowskiego, hr. Janową Krasińską, p. Łaszewskiego — seniora „Odrodzenia", dyrektora „Kroniki Rodzinnej" p. Szymańskiego i innych.

W Krakowie i Poznaniu również wkradał się do różnych stowarzyszeń i, jak mówił — dla celów naukowo-społecznych.

W Poznaniu był w Stowarzyszeniu młodzieży polskiej, gdzie widział się i rozmawiał z ks. Biłko, w Krakowie zaś odwiedził różnych „kolegów" z „Odrodzenia".

Wkońcu Stow. „Odrodzenie" zaskarżyło Ślapę o zwrot ....pożyczek. Z treści skargi wynika, że „hochstapler" miał, zdaje się, na oku i pewne interesy polityczne.

Ale — co innego jest skarżyć, a co innego — skargę doręczyć. Okazało się, że Ślapa na rozprawę przybyć nie może, gdyż — znajduje się pono w więzieniu bielskiem za różne nadużycia.

Władze badają aferę, a Warszawa ma nową sensację.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 7 bm. (w nawiasie kursy z 4 bm): Bank Zarobk. 6.50, Zieleniewski 10.60—10.80 (10.90—11), Tepege 0.50, Chodorów 3—3.05 (2.95) Piasecki 1.25.

Dolary w prywatnym obrocie płacono 5.78—5.82.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT.). Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·66, Ruble złote — — pożyczka złota 68·— milionówka — — Pożyczka dolarowa 339·

Czeki: Belgja tranz. 24·94 Holandja tranz. 227·25 Londyn tran. 27·23. Nowy Jork tranz. 5·68 Paryż tranz. 2649, Praga tranz. 26·71, Szwajcarja tranz. 108·75 Wiedeń tranz. 79·40, Włochy tranz. 22·65.

Akcje. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·22, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·50 Puls 6·58, Wild 2·10, Cukier Warszawa 1·75. Cegielski 6·31, Ursus 0·70, Parowozy 0·40, Zawiercie 8·— Żegluga 6·15, Polska nafta 0·47, Siła i Światło 0·18 Chmielów 0·14, Starachowice 1·25, Pocisk 1·30, Zieleniewski 10·25, Żyrardów 6·05, Chodorów 2·80

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28485, Zagrzeb i Belgrad 1261 Berlin 16830, Bruksela 3154, Budapeszt 9925, Bukareszt 350, Chrystania 15180, Kopenhaga 17655, Londyn 3434, Madryt 10090, Medjolan 2834, Nowy Jork 70785, Paryż 3319, Praga 2097, Sofja 515, Sztokholm 18953, Warszawa 123·75—124·25 Zurych 13655, Dolary 708·30, Belgijskie 3175, bułgarskie 515—, duńskie 17 60 marki niemieckie 16785, angielskie 3420, francuskie 3815, holenderskie 28420, włoskie 2848, jugosłowiańskie 1268, norweskie 1265 polskie 12250, rumuńskie 345, szwedzkie 188—, szwajcarskie 13·20 hiszpańskie 9900. czeskie 2095 węgierskie 9965 tureckie 37200,

Akcje: Zieleniewski 142 — Silesja 8· Fanto 198 Gal. Karpaty 131,9 Galicja 101 5 Siersza 35· Bank Małopolski 4·4 Bank hipot. 5·4, Tepege ·8—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·5, renta lutowa 2·64 losy tureckie 460·—, Bodenkredit 188·— austr. zakł. kred. 158—, koleje austr. 420

Zurych, 7. 9 PAT. Paryż 24,25, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.18.2, Belgja 23.04, Włochy 20.75, Hiszpanja 73.25, Holandja 20.55, Berlin 1.23.3, Wiedeń 75, Sztokholm 138, Kopenhaga 121.50, Sofja 3.75, Praga 15.35 i pół, Warszawa 92.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22 i pół, Ateny 7.82, Konstantynopol 2.97, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja niejednolita.

Rewelacje przywódcy socjalistów austrjackich
o antyangielskiej akcji sowietów

Wiedeń, 7. 9 PAT. Na zebraniu socjalno demokratycznych mężów zaufania dr Otto Bauer zdał sprawozdanie o wynikach międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Marsylji. Dr Bauer oświadczył, że celem rosyjskiej sowieckiej polityki zagranicznej jest wielka wojna budzących się do życia narodów Azji i Afryki przeciwko Anglji. Dziś potrzebują jeszcze bolszewicy spokoju aby się odrodzić gospodarczo, jednakże ich widokiem na przyszłość jest rewolucja chińska, hinduska i mahometańska, na której czoło zamierzają się wysunąć. Unja sowiecka chce dla swoich celów wykorzystać masy ludności Azji i Afryki i za ich pośrednictwem stoczyć bitwę z imperjum brytyjskiem. Ta bitwa ma się rozwinąć w bitwę narodów rewolucyjnych przeciw narodom kontrrewolucyjnym.

Te koncepcje bolszewickie nie są żadną miarą podzielane przez socjalistów. Socjaliści są zdania, że dziś jest już zbrodnią igranie z samą tylko myślą o wojnie. Socjaliści są zdania, że nowa wojna światowa byłaby końcem cywilizacji europejskiej. Jest pewnem, że na wypadek takiej wojny władcy angielscy usiłowaliby rozegrać ją krwią chłopów innych narodów zwracając ich przeciw Rosji sowieckiej. Sposobności do tego jest aż zanadto dużo, albowiem Unja sowiecka jest otoczona przez państwa pozostające względem niej w wielkiem przeciwieństwie. Gdyby Anglja zechciała, mogłaby bardzo łatwo doprowadzić do konfliktu, a przedewszystkiem przelać krew chłopów polskich i rumuńskich i w ten sposób obronić swe plantacje w Chinach.

Jednak w ostatnim czasie rozwój stosunków politycznych państw zachodnich tak się kształtuje, że każdy konflikt w Europie wschodniej przemieniłby się w konflikt zachodnio i środkowo europejski. W tym stanie rzeczy łatwo zrozumieć że największe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego grozi ze wschodu. Niebezpieczeństwem tem jest antagonizm między Anglją a Unją sowiecką. Budzenie się narodów azjatyckich do życia będzie zapowiedzią wzrastania tego niebezpieczeństwa. Otto Bauer zakończył swój odczyt, że pokój światowy może być zapewniony tylko przez masy robotnicze.

Powrót p. Młynarskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 9. Sin. Dziś rano przybył do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski. Jak się dowiaduję, został p. Młynarski w godzinach porannych przyjęty przez premiera Grabskiego, któremu złożył sprawozdanie z wyników swej podróży do Stanów Zjednoczonych i Anglji. Delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego pp. Adamski i Wojtkiewicz nie wrócili z p. Młynarskim do Warszawy, lecz pozostali w Londynie, gdzie w dalszym ciągu odbywają rokowania w sprawie kredytów eksportowych dla Polski.

Konferencja polsko-litewska

Kopenhaga, 7. 9 PAT. Na posiedzeniu konferencji polsko litewskiej uzgadniano sprawę komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Prace komisji do sprawy spławu po Niemnie dobiegają końca. Komisja opieki konsularnej odbyła dwa posiedzenia. Prezes delegacji litewskiej Sidikauskas wraz z dyrektorem Iczasem wyjechali do Kowna, w celu naradzenia się ze swym rządem w sprawie dalszego przebiegu rokowań. Powrót delegatów zamierzony jest we środę. Komisja redakcyjna odbędzie w poniedziałek pierwsze posiedzenie.

Przedstawiciel Iraku o kwestji Mossulu

Genewa, 7. 9 PAT. Londyński przedstawiciel Iraku, deputowany do parlamentu Iraku oraz były prezes ministrów generał Djaafar el Askery pasza udzielił wywiadu przedstawicielowi Szwajcarskiej Agencji eTlegraficznej. Generał zaznaczył w wywiadzie, że problem Mossulu jest sprawą życia dla Iraku. Mossul jest czysto arabskiem miastem i nie ujawnia żadnych tureckich elementów. Kurdowie cieszą się uznaniem Iraku, nieograniczoną wolnością i bezpieczeństwem. Ich język jest używany w szkolnictwie i urzędowo dopuszczony w administracji Interesów Kurdów bronią kurdyjscy urzędnicy oraz kurdyjscy deputowani w parlamencie Iraku. W wilajecie Mossulskim żyje 150.000 niemuzułmańskiej ludności, która stanowi czynny element w handlu i przemyśle. Od czasu uzyskania niepodległości przez Irak w roku 1920 oraz ustanowienia konstytucyjnego rządu parlamentarnego rozpoczął się postęp i rozkwit Iraku. Irak domaga się o pozostawienie ostatnich granic, obejmujących wilajety Massulu, Bagdadu i Bassorahu.

200-letnia rocznica rosyjskiej Akademji Umiejętn.

Leningrad 7. 9 PAT Agencja Telegraficzna Unji Sowieckiej donosi: Wczoraj wiecz. w Akad. Umiejętności odbyło się oficjalne przyjęcie z okazji 200 letniego jubileuszu Aakdemji. Przybyli goście zagraniczni i krajowi, jakoteż przedstawiciele rządu sowieckiego, ambasadorowie i reprezentanci obcych mocarstw, delegaci instytucyj gospodarczych i społecznych. Deputacje wręczyły liczne adresy, między innemi wręczony został adres od włoskiej „Academia Dei Lincei", oraz adres od Królewskiego Towarzystwa Nauk w Londynie, od instytutu w Kalkucie oraz od reprezentanta dyplomatycznego Mongolji i Tybetu. Do zebranych gości wygłosił przemówienie prezydent akademji Karpiński.

W październiku wybory do parlamentu czeskiego

Praga, 7 9. PAT. „Lidowe Listy" twierdzą, że wybory do czechosłowackiego parlamentu odbędą się ostatniej niedzieli października lub pierwszej listopada.

Strejk marynarzy w Australji

Londyn, 7. 9 PAT. Strejk marynarzy i robotników transportowych w portach australijskich rozszerza się. Strejkujący nie powrócili do pracy mimo wezwania przedsiębiorców, zapewniającego ich, że jeżeli od południa dnia 5 bm. praca nie zostanie podjęta właściciele towarzystw okrętowych nie powstrzymają się od stosowania względem opornych wszystkich środków prawnych, jakiemi rozporządzają. Z Sydney donoszą, że dla poparcia strejkujących, robotnicy przemysłowi nawołują do strejku powszechnego, jako protestu przeciwko deportacjom.

Abd el Krim wysłał delegatów do rokowań z Francją

Londyn. 7 9. PAT. „Times" donosi z Tangeru, że agenci Abd el Krima w Tangerze otrzymali instrukcję udania się natychmiast do Tetuanu, aby poprosić generała Primo de Rivera o wysłanie pośredników do Adir. Mają oni wspólnie z francuskimi pośrednikami, którzy będą równocześnie zaproszeni pertraktować na temat francusko-hiszpańskich propozycji pokojowych.

Eskadra hiszpańska w Alhucemas

Londyn. 7 9. PAT. „Times" donosi z Gibraltaru, że eskadra hiszpańska, złożona z trzech pancerników, sześciu krążowników i wielu torpedowców eskortowana przez olbrzymi balon sterowy wyjechała do Alhucemas.

Madryt. 7 9. PAT. Urzędowy komunikat podaje, że rozpoczęta na odcinku Tetuan walka, rozwija się w dalszym ciągu, przybierając szczególnie zacięty charakter przy fortyfikacji Beni Hozar.

Minister Steeg o sytuacji w Marokku

Libourne, 6. 9 PAT. Minister sprawiedliwości Steeg, przemawiając na bankiecie o sytuacji w Marokku wyraził pewność, że niebezpieczeństwo obecnie minęło i nieprzyjaciel będzie musiał się cofnąć, albo siły jego zostaną unieruchomione w walkach. Francja nie uczyniła niczego, aby wyzyskał udogodnienia do posunięcia naprzód swoich sił wojskowych, które znajdują się daleko od linij jakie Francja ma prawo zająć. Pozatem ofiarowała ona Abd el Krimowi wrunki uregulowania sprawy, które Abd el. Krim jednak dumnie odrzucił. Czynią aluzję do propagandy komunistycznej, minister potępił tych, którzy marzą o pozostawieniu w kraju pierwotnych stosunków politycznych. Kończąc, minister zaznaczył, że dzięki Francji, Marokko wstąpiło na szeroką drogę postępu. Protesty fanatycznych Beduinów, jak również chytre manewry nie zdołały skłonić Francji do wyrzeczenia się dzieła, dokonanego w Afryce.

Riffenowie zajęli Tetuan?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7 9. (M) Z Marokka donoszą, że podczas gdy na froncie koło Ekpir wojska francusko-hiszpańskie podjęły ofenzywę przeciw Riffenom, ci uderzyli na Tetuan i odnieśli na odcinku tym znaczne sukcesy. Wedle pogłosek obiegających tu Riffenowie mieli zająć Tetuan.

Pokój warunkiem przywrócenia równowagi gospod. Europy

Londyn, 7. 9 PAT. Przemawiając w Glasgow sir Steeel Maitland minister pracy zaznaczył, że bezrobocie w Anglji nie zostało jeszcze zlikwidowane Że jedynym skutecznym środkiem zapobiegawczym jest utworzenie pokoju na kontynencie a równowagi i ładu w życiu gospodarczem Anglji. Omawiając znaczenie czynnika pokoju na kontynencie oraz równowagi w stosunkach społecznych i ekonomicznych w Anglji sir Steel Maitland powiedział, że ejdyną przyczyną braku tej równowagi i nadmiernego bezrobocia w Anglji jest znaczne obniżenie się zdolności gospodarczej niektórych krajów na kontynencie. Ten stan rzeczy sprawia, że kontynent europejski jest w niedostatecznej mierze rynkiem zbytu dla towarów angielskich. Z tego powodu Anglja, bardziej niż którekolwiek inne państwo, zainteresowaną jest w rozwoju wypadków w Europie i bacznie śledzi przebieg narad w Genewie. Dopiero utworzenie pokoju na kontynencie Europy stworzy warunki, w których rozwinąć się mogą normalne warunki życia gospodarczego. W chwili obecnej sprawa pokoju wikła się wskutek uprzedzeń, jakie w stosunku do Niemiec żywi Francja i tu należy dopatrywać się istoty trudności, stawiającej zapory w tworzeniu t. zw. paktu gwarancyjnego. Jeśli więc uda się pokonać te trudności,jeśli obawy wzajemne znikną, wówczas dopiero można będzie powiedzieć, że uczyniono pierwszy wielki krok ku pacyfikacji nietylko Europy ale ku pacyfikacji całego świata.

Kolonie francuskie - za długi?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7. 9 (M.) Caillaux oświadczył, że Francja zaproponuje St. Zjednoczonym w zamian za skreślenie pewnej części długu pewne swe kolonje jak Guadelupę Martynikę i Guyan. Wedleob iegających tu pogłosek St. Zjednoczone są skłonne na takie załatwienie spdawy. (Patrz telegr. PAT-a na str. 1-ej — Eed.)

Targi wiedeńskie

Wiedeń. 7 9. PAT. Dotychczas zgłosiły swój udział w Targach wiedeńskich następujące państwa: Niemcy, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Polska, Rosja i Turcja, które to państwa mają własne pawilony. Ponadto biorą udział w Targach Francja, Szwajcarja, Włochy, Anglja, Grecja, Belgja (po raz pierwszy), Szwecja, Danja, Ameryka i Indje. Równocześnie z Targami odbywa się międzynarodowy targ książek. Wystawa wzorowa produktów rolniczych, wystawa samolotów i międzynarodowa wystawa motocykli.

Zaoczny wyrok śmierci na gen. niemieckiego

Paryż, 7 9 PAT. Sąd wojenny w Metzu skazał generała niemieckiego von Hetzla, który we wrześniu r. 1914 komenderował 33 dywizją kawalerji zaocznie na śmierć. Akt oskarżenia zarzuca generałowi plądrowanie i podpalenie w miejscowości Revigny w dniu 6 września 1914 r.

RZECZY CIEKAWE.

„Okulary nauki"

Do największych zdobyczy wiedzy w ostatnich czasach należy bezwzględnie zastosowanie promieni ultrafiołkowych do badań naukowych. Promienie ultrafiołkowe znajdują się w świetle słonecznem, ale mimo że są niewidzialne dla oka ludzkiego, oddziaływują na kliszę fotograficzną nawet w ciemnościach. Znalazły one zastosowanie i w lecznictwie, a mianowicie, gdy zachodzi potrzeba regenerowania tkanki zapomocą światła górskiego, które zastępuje tzw. lampa kwarcowa, wydzielająca ultrafiołkowe promienie.

Dzięki tym nadzwyczajnym promieniom zdołano skonstruować przyrząd oddający dzisiaj nieocenione usługi przy identyfikowaniu dowolnych ciał (stałych, płynnych czy gazowych) i który jako analityczna lampa kwarcowa staje się prawą ręką każdego badacza.

Prawie wszystkie ciała gdy na nie pada mocne światło, wydają własne promienie pochodzące z fluorescencji, lśniące rozmaitemi barwami.

Ze zjawiska fluorescencji świat naukowy nie miałby żadnego poważniejszego użytku, gdyby nie fakt, który uczeni stwierdzili że właściwym powodem fluorescencji nie jest zwykłe światło lecz promienie ultrafiołkowe, które znajdują się wprawdzie w zwykłem świetle, lecz których nie dostrzegamy naszem okiem. Obecnie wynaleziono taki gatunek szkła, które przepuszcza jedynie promienie pozafiołkowe. Dzięki temu skonstruowano przyrząd, który podobny jest do kasety i posiada jedną ściankę opatrzoną w płytkę z takiego szkła. Gdy w ciemnym pokoju zapalimy lampę kwarcową w takim przyrządzie umieszczoną, nic nie będziemy widzieli tak długo, aż pod płytkę podsuniemy jakiś przedmiot. Mimo zupełnej ciemności odnośny przedmiot sam zacznie jaśnieć fluorescencją sobie właściwą.

Oto przykład: dwa kawałki papieru, które w świetle dziennem wydają nam się równie białe, równie grube, słowem, jakby oddarte z tego samego arkusza papieru, przysuwamy pod szkło naszej analitycznej lampy kwarcowej. Dwa te kawałki papieru zaczynają wydawać fluorescencję, lecz każdy kawałek wydaje inną. Oto najlepszy dowód, że te dwa badane kawałki papieru powstały z innych części składowych, zapewne pochodzą z innych fabryk, słowem: papier w nich nie jest ten sam. Drugi przykład: U oskarżonego znajduje się skrawek papieru, co do którego zachodzi podejrzenie, że pochodzi z danego źródła. Analityczna lampa kwarcowa udowadnia przez porównanie, że tak jest rzeczywiście. Drobny taki szczegół może stać się punktem wyjścia dla śledztwa, stanowić o skazaniu lub o uniewinnieniu podsądnego. Tak samo ma się sprawa z odciskami palców, plamami krwi choćby najdokładniej wymytemi, wymazaniami atramentu z papieru etc.

Ta ostatnia możliwość oddała już wielkie usługi również na polu badań archeologicznych. Dawniej, gdy używano pergaminu do pisania, bardzo często wymazywano lub zmywano zeń teksty (z powodu jego wysokiej ceny) i pisano na nowo. Obecnie pismo to, które ongiś istniało i na którego miejscu widnieje nowy tekst, stało się znowu czytelne.

Lampa kwarcowa dla kryminologa archeologa i wogóle uczonego staje się przyrządem niezbędnym jak okulary dla krótkowidza. Słusznie więc ją nazwano „okularami nauki".

Ilu jest na świecie inwalidów?

Według obliczeń przeprowadzonych przez „Międzynarodowe biuro pracy" w Genewie, wojna światowa pozostawiła 6 miljonów 539 tysięcy inwalidów. Z tego najwięcej inwalidów posiadają Niemcy (1 miljon 537 tys.) i Francja (1 miljon 500 tys.). Trzecie miejsce zajmuje Anglja — 900 tys., czwarte Włochy — 800 tys., piąte Rosja — 775,000, szóste Polska, która ma 320 tys. inwalidów.

Czechosłowacja ma ich 236 tys., Stany Zjedczone 157 tys., Belgja 50 tys., Rumunja 100 tys. Austrja 161 tys., co stanowi 6,1 na 100 mieszkańców.

Duży jest też stosunek procentowy inwalidów francuskich, mianowicie 3,8, W Niemczech na 100 mieszkańców przypada 2,6, w Polsce 1,2, we Włoszech 2,1, w Anglji 1,9 inwalidów.

Najmniejsze straty procentowo poniosły Stany Zjednoczone, gdzie jeden inwalida wypada na tysiąc mieszkańców.

Imponujące żniwo wojny.

KRADZIEŻ W WIELKIEJ SYNAGODZE W NIKOŁAJEWIE. Nieznani złodzieje wtargnęli nocą do wielkiej synagogi w Nikołajewie i ukradli 7 świętych rodałów. Kradzieże świętych rodałów na Ukrainie przybierają w ostatnich czasach charakter wprost epidemiczny. Kradzież rodałów jest bardzo opłacalna, gdyż złodzieje szmuglują tory przez granicę, gdzie otrzymują po 500 dolarów za każdą torę. (Kto u złodzieji kupuje Tory? — Red.).

DŁUGA CHOROBA SERCA. Sprawozdawcy dzienników londyńskich odwiedzili w tych dniach w m. Enfield pewnego starca, który właśnie ukończył setny rok życia. „Przed czterdziestu sześciu laty — opowiadał im wiekowy starzec — cierpiałem na serce, a lekarze uznali mój stan za beznadziejny. Według jednomyślnej ich opinji, życie moje można było liczyć tylko na tygodnie, wobec czego było moim obowiązkiem uporządkować interesy i przygotować się do śmierci. Na szczęście, nie przejąłem się temi radami i w głębi ducha śmiałem się z lekarzy. Pracowałem dalej, jako rolnik, a w chwilach wolnych od pracy, zajmowałem się moim ogrodem, który do dnia dzisiejszego uprawiam sam jeden, bez czyjejkolwiek pomocy".

Kronika telegraficzna

— Z Ottawy donoszą, że gubernator Kanady, idąc za radą premiera, postanowił rozwiązać parlament kanadyjski.

— Do Santjagi przybył z Buenos Aires książę Walji, przyjmowany uroczyście przez prezydenta repubilki.

— W czasie pożaru jednego z domów w Dublinie (Irlandja) 27 osób wyskoczyło przez okno, odnosząc ciężkie rany.

Ogłoszenie Przetargu.

Urząd Wojewódzki O. D. R. P. w Krakowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę drzewa sosnowego i żelaza dla budowy mostu prowizorycznego na Wiśle w Krakowie loco stacja kolejowa Kraków-Grzegórzki, a mianowicie:

A. Drzewo sosnowe.

1) okrągłe o średnicy 30 cm. dług. 4 m. 11 m.	48 m³
2) belki kantowe	
a) 15/30—25/38 cm. dług. 8.50 do 11.0 m.	65 „
b) 16/16—18/18 cm. dług. 1.00 do 10.5 m.	73 „
3) brusy 10/25 do 10/35 cm. dług. 6.50 do 11.8 m.	108 „
4) dylina 8/20 do 8/30 cm. dług. 5.00 m.	84 „
5) materjał drobny 10/30 do 30/35 cm. dług. 0.4 do 1.3 m.	77 „
Małe oflisy w drzewie tartem dopuszczone. Razem	455 m³

B. Żelazo.

1) śruby ze specjalnym gwintem o średnicy 13 do 30 mm. długości od 120 do 900 mm.	16.000 kg.
2) drobny materjał (blachy, kątówki)	2.000 „
Razem	18.000 kg.

Pisemne oferty zapieczętowane, osobne na drzewo, a osobne na żelazo, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę materjału dla mostu na Wiśle w Krakowie“, zaadresowane na imię Naczelnika Wydziału Drogowego ODRP, należy wnosić do **dnia 15 września br. do godziny 12-tej** w południe, poczem bezpośrednio nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone w niej do dyspozycji ODRP. w Krakowie wadjum wysokości 2 procent ceny ofertowej.

Dostawa materjałów według szczegółowego wykazu ma być uskuteczniona w połowie do 15 października, zaś w drugiej połowie do 30 października br. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Redaktor nacz.: Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7